

Truszkowski, Stanisław

Walki obronne na Podlasiu we wrześniu 1939 roku : działania grupy operacyjnej "Wyszków"

Rocznik Mazowiecki 5, 39-72

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW TRUSZKOWSKI

WALKI OBRONNE NA PODLASIU WE WRZEŚNIU 1939 ROKU (DZIAŁANIA GRUPY OPERACYJNEJ „WYSZKÓW”)

Defensive combats in Podlasie during September 1939

Prusy Wschodnie graniczące od północy z Podlasiem były odwieczną bramą wypadową ekspansji niemieckiej na wschód. W czasach wilhelmskich stały się one jednym wielkim placem zbiórki armii niemieckiej, wyposażonym w urządzenia wojskowe, pozwalające na skoncentrowanie tam wielkich mas wojska do działań w dowolnym kierunku. Przejścia i przesmyki pomiędzy jeziorami mazurskimi umacniały liczne fortyfikacje stałe, których traktat wersalski nie ruszył. Gęsta sieć dróg asfaltowych i kolei dawała możliwość przerzucania dużych mas wojska w dowolnym kierunku naszych granic: bądź na Grudziądz i Toruń, bądź też na Mławę czy Białystok i Brześć.

Polskie Naczelne Dowództwo zasadniczo doceniało powagę zagrożenia stolicy z kierunku północnego¹, które powiększało się znacznie na skutek fatalnego dla całości naszego położenia strategicznego zajęcia Czech, a następnie i Słowacji przez wojska niemieckie. Ulubionym bowiem manewrem sztabowców niemieckich od czasów Moltkego i Schlieffena była operacja „Cannae” — obustronne oskrzydlenie przeciwnika. W roku 1939 ten typ operacji narzucał się jako oczywistość.

Wyrazem tej oceny było sformowanie armii „Modlin” i SGO (Samodzielnej Grupy Operacyjnej) „Narew”, na których styku ustawiono jeden z nielicznych odwodów Naczelnego Wodza, GO „Wyszków”. Armie te miały bezpośrednio (armia „Modlin”) osłaniać Warszawę albo też zapewnić połączenie stolicy z północno-wschodnimi obszarami państwa, a w szczególności z dużymi garnizonami, jakimi były Wilno, Grodno

¹ Odległość od granicy do Warszawy wynosiła 120 km.

i Brześć nad Bugiem. Odwód Naczelnego Wodza „Wyszków” składał się z 1 Dywizji Piechoty Legionów z garnizonu Wilno oraz 41 Rezerwowej DP, wystawionej przez szkoły oficerskie piechoty w Ostrowi Mazowieckiej i Różanie.

Obie dywizje stały za stykiem armii „Modlin” i „Narew” i miały uderzyć we flankę sił niemieckich, spychających nasze dywizje spod Mławy na Modlin, wychodząc do natarcia z przedmości w Różanie i Pułtusku.

GO „Wyszków” miała za przeciwnika znaczną część sił generała Küchlera; były to dywizje wschodniopruskie piechoty 1 i 11, 61 rezerwowa oraz 12, w sierpniu przewieziona morzem z korpusu szczecińskiego.

Dywizje te posiadały po 530 oficerów, 2700 podoficerów i 14 500 szeregowców, w sumie więc miały większy stan liczebny, aniżeli miała polska dywizja, przy znacznie silniejszej artylerii ciężkiej (24 : 6) i daleko posuniętej motoryzacji, w tym przewóz amunicji i ewakuacja rannych.

Stałym przeciwnikiem oddziałów GO „Wyszków” była również 1 niemiecka brygada kawalerii z Królewca, licząca ponad 6 tys. żołnierzy, oraz dywizja pancerna „Kempf”, przybyła ze Stuttgartu, licząca ponad 160 czołgów, wzmocniona zmotoryzowanym pułkiem SS „Deutschland” z przydzieloną artylerią motorową, razem około 8 tys. żołnierzy.

Dywizje piechoty oraz brygada kawalerii posiadały bataliony przeciwpancerne, liczące po 36 działek ppac., 12 najcięższych km przeciwlotniczych² oraz oddziały pancerne (3 do 6 samochodów panc.).

W odwodzie gen. Küchler miał jeszcze 10 dywizję pancerną, a po sforsowaniu naszej obrony w korytarzu pomorskim na nasz front północny spłynął przez Prusy Wschodnie korpus pancerny gen. Guderiana w składzie 3 dywizji pancernej oraz 2 i 20 zmotoryzowanej.

Przewaga niemieckiego lotnictwa była druzgocąca: na całym północnym froncie mieliśmy tylko 6 eskadr z 58 samolotami, w $\frac{2}{3}$ rozpoznawczymi i obserwacyjnymi, a tylko w $\frac{1}{3}$ myśliwskimi.

Wczesną wiosną Sztab Główny zarządził doprowadzenie do stanu pewnej użyteczności stare rosyjskie umocnienia wzdłuż Biebrzy, Narwi i Bugu, uzupełniając je małymi schronami betonowymi, głównie w pasie od Osowca do Ostrołęki. Do września prace te były nie ukończone. Duże nadzieje przywiązywano do zalewów terenu, zwłaszcza przez wody Biebrzy. Jednak niezwykle susza panująca przez całe lato 1939 r. w znacznym stopniu pozbawiła nas korzyści z wykonanych tam prac obronnych. Planowane prace wykonywano połowicznie, a instrukcja Sztabu Głównego mówiła, że przy wykonywaniu umocnień „należy dążyć do

² S. Jellenta, O niemieckich związkach taktycznych, „WPH”, II/1961, s. 279.

unikania niepotrzebnych szkód gospodarczych", a więc bazować na nieużytkach i lasach państwowych³. W ten sposób niejedno poletko koni czyny stało na przeszkodzie w wybudowaniu bunkra obrońców pozycji.

Charakterystyka polskich jednostek wchodzących w skład GO „Wyszków”

Pierwsza Dywizja Piechoty Legionów składała się z najstarszych pułków armii polskiej, wywodząc swój rodowód z Legionów roku 1914. To swoje starszeństwo w armii pułki dywizji podtrzymywały w czasie pokoju ambicją pracy, osiągając wysokie wyniki w wyszkoleniu. Pułki piechoty (1, 5, 6) oraz 1 pułk artylerii lekkiej stały w jednym garnizonie (Wilno), co wpłynęło dodatnio na życie się i zespolenie pułków w jeden organizm.

Dowódcami pułków, często batalionów, byli oficerowie, którzy w tych pułkach na wojnie dosłużyli się stopni oficerskich, a po wojnie odbywali w nich stałą służbę wojskową. Młodzi absolwenci szkół oficerskich, mając prawo wyboru pułku, garnęli się do służby w formacji posiadającej bojową tradycję; dodatkową zachętą był garnizon w dużym uniwersyteckim mieście, dostarczający pułkom wartościowych oficerów i podchorążych rezerwy, zżytych z dywizją w czasie odbywanych ćwiczeń.

Dowódcą dywizji był gen. bryg. Wincenty Kowalski, w Legionach oficer artylerii; piechotą dywizyjną dowodził również artylerzysta legionowy, płk Władysław Filipkowski, artylerią ppłk dypl. Stefan Czerwiński. Szefem sztabu był również legionista, ppłk dypl. Czesław Parczyński. Pułkami piechoty dowodzili: płk Kazimierz Burczak (leg.), płk Kazimierz Bąbiński (leg.), płk Stanisław Engel (austr.), pułkiem artylerii dowodził ppłk Mieczysław Podlewski (a.ros.).

Stan zmobilizowanej dywizji wynosił:

oficerów	515	dział lekkich	42
szeregowców	15 977	„ ciężkich	6
koni	6 939	„ przeciwlotn.	4
samochodów	76		

W mobilizacji dywizja otrzymała:

Kawalerię dywizyjną „Krakusów”	250 żołnierzy
batalion saperów (1 komp. motor.)	723 „
Dywizjon art. ciężkiej	449 „
baterię art. plot. zmotor. (4 działa 40 mm 34 pojazdy mech.) ⁴	169 żołnierzy

³ Polskie Siły Zbrojne, Londyn 1950, cz. I, t. I, s. 357.

⁴ PSZ t. I, cz. I, tab. XXa.

41 Rezerwowa Dywizja Piechoty została sformowana na bazie Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej oraz kursów doskonalenia piechoty w Róźnie. Szkoła Podchorążych wystawiła cały 114 pp oraz dowództwo i jeden batalion 116 pp. Kursy wyszkolenia w Róźnie wystawiły dowództwo oraz dwa bataliony 115 pp, trzeci batalion tego pułku wystawił 13 pp w Pułtusku. Oddziały te zostały wystawione w mobilizacji alarmowej. Pozostałe dwa bataliony 116 pp zostały wystawione przez 33 i 71 pp w mobilizacji powszechnej, a więc już w czasie wojny, co zaciążyło na ich gotowości i sprawności bojowej. Artylerię dywizyjną stanowił 61 pal, przy czym dowództwo pułku oraz 1 dywizjon wystawiła Mazowiecka Szkoła Podchorążych Rezerwy w Zambrowie, zaś dwa dalsze dywizjony miał sformować 9 pal w Siedlcach. Jednak już w czasie działań wojennych dowódca GO „Wyszków” otrzymał wiadomość, że w Ostrowi Mazowieckiej, a więc w miejscu formowania 41 DP, stoi sformowany dywizjon artylerii przeznaczony dla 39 Rezerwowej DP w Lublinie. Dowódca GO zwrócił się do Sztabu Naczelnego Wodza z prośbą o dokonanie zamiany, uzyskując zgodę. Natomiast jeden z dywizjonów z 9 pal pod dowództwem majora Wirta dołączył do swej dywizji dopiero w trzeciej dekadzie września pod Tomaszowem Lubelskim.

Artylerii ciężkiej ani przeciwlotniczej 41 DP nie otrzymała, podobnie jak i kawalerii dywizyjnej. Batalion saperów został dla dywizji zorganizowany w Modlinie, jednak do swej dywizji nigdy nie dołączył.

Pułki piechoty posiadały doborową kadrę ze szkół piechoty; funkcje młodszych podoficerów pełnili podchorążowie. W ramy te zostali ujęci rezerwiści z młodszych roczników, normalnie wyszkoleni. W ten sposób $\frac{2}{3}$ batalionów piechoty oraz $\frac{1}{3}$ baterii artylerii zostały zmobilizowane zasadniczo na czas, 5 dni przed rozpoczęciem działań wojennych, do których oddziały 41 DP weszły dopiero 5 września.

Dowódcą dywizji był generał brygady Piekarski — szef Departamentu Piechoty MS. Wojsk. Dowódcą piechoty dywizji — płk Raganowicz ze Szkoły Podchorążych Piechoty, dowódcą artylerii był płk Adam Sawczyński — komendant Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, a szefem sztabu — major dyplomowany Biliński, artylerzysta. Pułkami dowodzili:

114 pp ppłk Zygmunt Fila ze Szkoły Podchorążych Piechoty⁵;

115 pp ppłk Czesław Rzedzicki z kursów doskonalenia piechoty w Róźnie;

116 pp ppłk Mieczysław Hamerski.

33 Rezerwowa Dywizja Piechoty składała się faktycznie

⁵ Poległ pod Józefowem na Zamojszczyźnie 23 września 1939 r.

tylko z 2 pułków piechoty, 133 i 134, z I i III dywizjonów 32 pal, 43 batalionu saperów, kompanii łączności oraz szwadronu kawalerii KOP „Olkieniki” — jako kawalerii dywizyjnej⁶. Trzeci pułk dywizji, 135 pp, stanowił stałą załogę starej twierdzy Osowiec, po której opuszczeniu w czasie odwrotu wojsk znad Biebrzy nigdy już do swej dywizji nie dołączył. Jego losy dzielił II dywizjon 32 pal.

133 pp był wystawiony przez Korpus Ochrony Pogranicza, w skład pułku weszły bataliony KOP „Nowe Święciany”, „Troki” i „Niemen-czyn”, pod dowództwem pułkownika Wandtke, żołnierza cesarskiej armii niemieckiej. Na 134 pp złożyły się bataliony KOP „Orany” (I/134)⁷ i „Sejny” (II/134) oraz batalion (III/134) wystawiony przez 41 pp w Suwałkach. Pułkiem dowodził płk Erwin Wolanek — legionista.

Major Hordt, dowódca I/134 pp, tak oceniał swój batalion: „Oddział z piękną tradycją KOP przedstawiał dużą wartość bojową. Około 50% żołnierzy — to służba czynna. Życie się żołnierzy w nowych pododdziałach następowało bardzo szybko. Stan moralny i fizyczny był bardzo dobry. Dyscyplina duża. Oficerowie rezerwy przeszli przeszkolenie w batalionie KOP. Osobiście prowadziłem 3 turnusy przeszkolenia oficerów rezerwy. Znałem wszystkich oficerów, podoficerów funkcyjnych oraz licznych podoficerów nadterminowych i służby czynnej, jak również żołnierzy z kompanii granicznych, co w dużym stopniu ułatwiało mi dowodzenie batalionem w akcjach bojowych. W batalionie miałem 56 żołnierzy narodowości niemieckiej, którzy jednak do ostatniego dnia walk dobrze wywiązywali się ze swoich obowiązków żołnierskich”⁸.

32 pal został wystawiony przez 32 dywizjon artylerii w Rembertowie. Była to świetnie wyszkolona formacja doświadczalno-manewrowa, używana do ćwiczeń i strzelań pokazowych, w szczególności dla misji wojskowych państw obcych. 43 batalion saperów był sformowany przez ośrodek saperów w Grodnie.

Bataliony KOP posiadały starannie dobranych żołnierzy, świetnie

⁶ Kawaleria Dywizyjna działała w pierwszych dniach wojny na pograniczu Prus, w rejonie Myszyńca. „...Rtm. J. Suchorski, zastępca dowódcy KD 33 DP, rtm. M. Kowalewskiego, relacjonuje, że podjazd prowadzony przez niego zaskoczył niemieckich kawalerzystów biwakujących we wsi Dąbrowy na pñ. wschód od Myszyńca. Błyskawiczna szarża plutonu ppor. Mormana doprowadziła do zniszczenia niemieckiego oddziału. Zarąbano 29 kawalerzystów, w tym jednego oficera i trzech podoficerów. Wzięto do niewoli 1 oficera i 18 kawalerzystów, zdobyto 40 koni, 2 samochody z kuchnią polową, broń i kilka wozów”. „Przegląd Kawaleryjski”, Londyn 1966, nr 42.

⁷ Ten właśnie batalion wyróżnił się w upartym boju nad Bugiem u ujścia Liwca. Na cmentarzu w Kamieńczyku leżą zwłoki 59 żołnierzy batalionu KOP „Orany”, poległych w dniu 9 września 1939 roku.

⁸ T. Zieleniewski, Niedoszła bitwa nad Narwią, „WPH”, I/1971, s. 192.

wyszkolonych w ciągu 2-letniej służby do walk w terenach lesistych, manewrów nocnych i prowadzenia działań opóźniających, co odpowiadało warunkom walki GO „Wyszków”, prowadzonej na lesistych terenach Podlasia.

Zmobilizowana w alarmie z jednostek różnego pochodzenia, nie należących do jednego zespołu taktycznego, z nowo sformowanym sztabem i służbami, dywizja ta nie miała czasu na nabranie spoistości. Jej dowódca, płk dypl. Zieleniewski, przed wojną szef świetnie działającej służby kartograficznej, miał zaledwie kilka dni na zapoznanie się ze składem powierzonej mu jednostki. Pułki piechoty posiadały normalne uzbrojenie, włącznie z rusznicami ppanc. oraz działkami ppanc., jednak bez dział artylerii piechoty. Dywizja nie posiadała artylerii ciężkiej ani przeciwlotniczej, co przy zmniejszeniu sił o $\frac{1}{3}$ (załoga Osowca) znacznie osłabiało jej wartość bojową.

Działania wojenne

W dniach 1 i 2 września 1 DP Leg. kończyła wyładowywanie transportów na stacjach kolejowych Małkinia i Czyżew, pod bombami Luftwaffe, a przy skutecznej obronie przeciwlotniczej, wykonywanej przez 20 baterię 40 mm dział przeciwlotniczych, zbierając się w rejonie Długosiodło. 41 Rez. DP zajmowała umocnione stanowiska w Różanie i Pułtusk, nie mając jeszcze pełnego składu wojsk, zwłaszcza artylerii i saperów, a 33 Rez. DP wchodziła jeszcze w skład SGO „Narew”, w tych dniach nie atakowanej przez niemieckie siły lądowe, pozostając w odwodzie tej grupy. W nocy z 3 na 4 września 33 Rez. DP osiągnęła rejon Tarnowo—Budne—Dębowo.

4 września o godz. 12³⁰ dowódca SGO „Narew”, gen. bryg. Młot-Fijałkowski, uzyskał od Szefa Sztabu Głównego, gen. bryg. Stachewicza, następujące informacje: „8 i 20 DP ...się skłębiły [pod Mławą — S.T.] i będą odchodziły na południe... W tej sytuacji Grupa «Wyszków» zostanie skierowana do rejonu Różana, do przeciwnatarcia, które ruszy 5 września. Generał Młot ma natychmiast przesunąć możliwie niewidocznie w kierunku na Ostrołękę 33 DP... jak ruszy natarcie Kowalskiego jutro [5.09. — S.T.], będzie musiała uderzyć w kierunku zachodnim, współdziałając z Kowalskim”⁹.

Bezpośrednio po tej rozmowie został wydany rozkaz przesuający 33 Rez. DP do rejonu Troszyn, Zamość, Janki Stare.

5 września wieczorem dowódca SGO „Narew” został zawiadomiony

⁹ F. Majorkiewicz, Działania SGO „Narew”, „WPH”, II/1960, s. 227.

przez Naczelne Dowództwo o zmianie rozkazu z dnia 4 września. Przeciwnatarcie GO „Wyszków” z rejonu Różana stało się nieaktualne, wobec czego 33 Rez. DP miała kontynuować marsz w kierunku poprzednim.

Okolo północy z 5 na 6 września Naczelne Dowództwo podało, że 1 i 41 DP, pozostaną w obronie Narwi: 41 DP w rejonie lasów na wschód od Różana, a 1 DP Leg. w rejonie Pułtuska. 33 Rez. DP ma pozostać jako odwód SGO „Narew”, w gotowości do działań na Różan, na wschodnim brzegu Narwi. W wypadku sforsowania przez Niemców Narwi w rejonie Różana 33 Rez. DP. ma uderzyć w kierunku Goworowo—Pasieki na skrzydło nieprzyjaciela, gdyby ten odrzucił 41 DP ku wschodowi, na Ostrów Mazowiecką. Uderzenie może być wsparte przez 2 pułki z 18 DP z silną artylerią¹⁰.

5 września od rana trwał bój na przyczółku Różana, który rozpoczęła niemiecka dywizja pancerna „Kempf”, idąca na czele korpusu „Wodrig”, usiłując z marszu zdobyć przeprawę. W tym samym czasie pod Różan podchodziła idąca od Długosiodła marszem nocnym po bezdrożach 1 DP Leg. Niemiecy lotnicy od świtu obserwowali ten przemarsz, wówczas gdy ruch korpusu „Wodrig” był w naszych sztabach nie znany. Dopiero po południu 51 eskadra liniowa go stwierdziła i bombardowała kolumnę pancerno-motorową długości 20 km idącą od Chorzel na Różan.

Niemcy przystąpili do forsowania przeprawy, silnie bombardując forty przez Luftwaffe i okładając je ogniem licznych baterii artylerii, a tymczasem pułki 1 DP Leg., po wykonaniu ciężkiego marszu nocnego, ruszyły marszem dziennym pod Pułtusk, ponosząc straty od ognia artylerii niemieckiej. Nastąpiło to w wyniku decyzji Naczelnego Dowództwa, nie zorientowanego w aktualnym położeniu wojsk nad Narwią, które wydało następujący rozkaz: „1 DP Leg., 41 DP oraz Mazowiecka Brygada Kawalerii uderzą skrycie z rejonu Pułtuska w kierunku zachodnim. Uderzenie ma mieć charakter o ograniczonym zasięgu na skrzydło niemieckich wojsk idących na Modlin, przy czym należy przewidzieć wycofanie się na Pułtusk, względnie na Zegrze. 115 pułk w Różanie przechodzi pod rozkazy dcy SGO «Narew», 33 Rez. DP oraz Podlaska Brygada Kawalerii przechodzą do rejonu lasów na płn. od Wyszkowa pod rozkazy dcy armii «Modlin»”¹¹.

Niestety, żadne wojska niemieckie nie szły na Modlin. Szły na Różan i uderzenie naszych dywizji natrafiłoby na czoło niemieckich, mając na swym otwartym prawym skrzydle korpus „Wodrig”, dywizję pancerną „Kempf” i brygadę kawalerii.

W ten sposób obrona Różana została oddana w ręce słabej załogi, złożonej z dwóch batalionów 115 pp oraz dwóch baterii artylerii bez do-

¹⁰ F. Majorkiewicz, op. cit., s. 227.

¹¹ PSZ, t. I, cz. 2, s. 60.

wódcy i jednego plutonu artylerii pieszej — bez zaprzęgów (oraz kompanii saperów, której zadaniem było zniszczenie mostu). Co gorsza, 41 Rez. DP również otrzymała rozkaz marszu na Pułtusk.

Przed otrzymaniem rozkazu odejścia spod Różana płk Burczak, dowódca 1 pp leg., wysłał samochodem adiutanta pułku, kapitana Kobylńskiego, oraz kapitana Truszkowskiego z 1 pal dla nawiązania osobistej łączności i zorientowania się w warunkach wsparcia ogniowego obrony Różana przez artylerię 1 DP Leg. Na życzenie ppłka Rzedzickiego, który nie dysponował dowódcą artylerii, a która milczała, kpt. Truszkowski doraznie objął dowodzenie artylerią obrony na dzień 5 września.

Okolo południa Niemcy silnie natarli na m. Sieluń, idąc wzdłuż prawego brzegu Narwi, i położyli silny ogień z km na most na rzece.

W samych kazamatach fortecznych urządzone były miejsca postoju dowództw, centrale łączności i punkty opatrunkowe. Znajdowały się tam oddziały piechoty, broń maszynowa i ppanc. Pokryte 2-metrową warstwą ziemi, schrony dobrze wytrzymały ogień niemieckiej artylerii. Natomiast pokrycie fortów, w którym wykopano rowy strzeleckie, ryte było przez pociski, a ukryci w okopach obserwatorzy piechoty i artylerii byli obezwładnieni. Łączność przewodowa była raz po raz zrywana i ogień artylerii nie wspierał obrońców, wówczas gdy Niemcy wprowadzili do akcji 6—8 dywizjonów, w tym połowę ciężkich.

Mimo 10-krotnej przewagi artylerii i pełnego panowania niemieckiego lotnictwa obrona Różana przez cały dzień 5 września trzymała się dzielnie. Jednak wieczorem dowódca 41 DP wydał rozkaz opuszczenia fortów, co wykonano bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Obronę przeniesiono na lewy, niski brzeg Narwi¹².

Decyzja dowódcy 41 Rez. DP nie znalazła aprobaty gen. Kowalskiego, który przez ppłk dypl. Czerwińskiego przekazał gen. Piekarskiemu rozkaz odrzucenia Niemców za rzekę. Jednak w tym samym czasie Naczelne Dowództwo przekazało 41 DP do SGO „Narew”, której dowódca nakazuje gen. Piekarskiemu obronę Narwi, powiadamiając, że dla wykonania tego zadania skieruje ze swego odwodu oddziały 33 Rez. DP.

Rano 6 września 41 DP była ugrupowana w pasie od Kruszewa po m. Lubiel. Odcinek Chełsty—Kruszewo dozorował 114 pp z baterią 61 pal. Naprzeciw Różana stał 115 pp z dwiema bateriami 61 pal, dalej na południe, w rejonie Kobylin, stał batalion 116 pp, którego gros stało koło stacji kolejowej Pasieki.

Przed południem Niemcy otworzyli silny ogień artyleryjski na stanowiska 41 DP. Artyleria niemiecka podpaliła pociskami zapalającymi

¹² St. Truszkowski, Działanie 1 Dyw. Piech. Leg. w roku 1939, „WPH”, III/1960, s. 169.

lasy o powierzchni 100 km², w których polska piechota szukała osłony przed działaniem lotnictwa. Pożar zniszczył połączenia kablowe i zmusił piechotę do opuszczenia lasów. O godz. 17⁰⁰ 114 pp wycofał się spod wsi Chełsty. Niemcy przeszli Narew i natarli na samotnie stojącą baterię 61 pal, która broniła się ogniem na wprost, ale uległa w nierównej walce. Odwód 114 pp w przeciwnatarciu dotarł do wsi Chełsty, zdobywając ją w ataku na bagnety, jednak, pozbawiony wsparcia artylerii, za rzekę Niemców nie wyrzucił.

O północy z 6 na 7 września odbyła się telefoniczna rozmowa Naczelnego Wodza z generałem Fijałkowskim. Marszałek Śmigły żądał przywrócenia sytuacji nad Narwią „za wszelką cenę, przy użyciu 33 i 41 Dywizji, w nocnym ataku na bagnety”¹³. Około godziny 1⁰⁰ 7 września do dowódcy 33 DP, płka Zieleniewskiego, zameldował się kpt. Herman z Dowództwa SGO Narew z rozkazem wykonania przeciwnatarcia. 33 DP, będąca pierwotnie w nocnym marszu na Kamionkę, zmieniła kierunek na południowy, na Goworów; w ciemnościach oddziały i tabory pomieszały się. Dowódcy i żołnierze byli dezorientowani i wkraczali do swego pierwszego boju w ciężkich warunkach, po dniu przebyтым pod ogniem artylerii niemieckiej, od którego piechota poniosła straty, w szczególności III/134 pp¹⁴.

W ciągu dnia nieprzyjaciel pozostawił w spokoju 115 pp, uszykowany obronnie nad Narwią. Natomiast niemiecka kawaleria w sile jednego pułku przeprawiła się przez Narew w rejonie wsi Brzuze, spędzając słabe oddziały 116 pp, po czym wieczorem przemaszzerowała przez Kunin, aby wyjść z lasów na szosę Różan—Ostrów pod m. Ponikiew. Około godz. 22⁰⁰ niemieckie podjazdy otworzyły ogień z karabinów maszynowych, wywołując panikę głównie wśród odchodzących na Ostrów Maz. taborów.

W tym czasie do skrzyżowania szosy podeszło czoło 33 DP z artylerią. 134 pp tej dywizji wchodził poszczególnymi batalionami na oświetloną pożarem polanę, dostając się pod ogień niemieckich ckm. Piechota załęgła, ale baterie 32 pal i tabory usiłowały wydostać się do szosy i skręcały na Ostrów. To samo robiły baterie z 61 pal, odchodzące z Różana na Ostrów. Powstała podwójna, gdzieniegdzie potrójna, kolumna zaprzęgów, uciekających spod ognia niemieckich ckm. Dalsze oddziały 33 Rez. DP zaczęły rozwijać się, wchodząc w walkę ogniową częściowo z Niem-

¹³ F. Major kiewicz, op. cit., s. 230.

¹⁴ Artyleria niemiecka dnia 6 września ostrzelała zza Narwi posuwający się na południe 3 batalion 134 pp. „Batalion przesuwiał się drużynami i poniósł ciężkie straty od ognia artylerii, kierowanego przez obserwatora znajdującego się na balonie na uwięzi. Batalion ten został rozbity i nie brał już udziału w żadnej późniejszej akcji. Resztki batalionu zostały wcielone do 1 batalionu”. T. Zieleniewski, op. cit., s. 198.

cami¹⁵, a częściowo napotykając cofający się znad Narwi batalion 114 pp, który nie spodziewał się spotkania z oddziałami 33 DP. W ciemnościach nocy prowadzono chaotyczną walkę aż do świtu¹⁶.

Patrole kawalerii niemieckiej podeszły również pod m.p. sztabu 41 Rez. DP w Pasiekach, gdzie ppłk Hamerski zbierał swój 116 pp (sformowany dopiero 5 09) z zamiarem odrzucenia Niemców na Kunin. Jednak świeżo sformowane oddziały w trudnych warunkach nocnego boju w lesie większego powodzenia nie miały.

Natomiast około godz. 2⁰⁰ (dnia 7 09) cofający się spod Różana 115 pp, mając przed sobą zamkniętą szosę, na której toczyła się walka, skręcił do przeprawy przez rzeczkę Órz w Kuninie. Tutaj natknął się na piechotę niemiecką, która zdążyła, by wesprzeć kawalerię walczącą pod Czarnowem. Wywiązała się tu walka, w której ranny został dowódca pułku, ppłk Rzedzicki. Jednak batalion II/115 pp pod dowództwem majora Fentzlau wywalczył przeprawę i 115 pp dotarł do m. Góry.

Przed świtem do kwatery SGO „Narew” przybył kpt. dypl. Herman z relacją o losach 33 i 41 DP, potwierdzoną przez ppłka Szylinga, który zameldował się w sztabie z 41 DP. Od świtu słychać było ogień artylerii z kierunku Różana¹⁷, przed południem jednak na polu walki zapanała cisza. Podjazdy kawalerii z Podlaskiej Brygady napotkały na wschód od lasów różańskich tylko słabe patrole niemieckie i rozbitków z 33 i 44 DP.

Dopiero o świcie 7 września można było ustalić położenie. Oddziały 33 i 41 DP były zdeorganizowane, część oddziałów pogubiła się w lasach. Dnia tego oddziały tych jednostek liczyły 50% stanu z dnia poprzedniego i musiały być wycofane do odwodu, by otrząsnąć się ze skutków przeżytego niepowodzenia. W większości szły one, nie dowodzone, lasami w stronę Bugu, kierując się w stronę przeprawy w Wyszkowie bądź usiłując przeprowić się w bród¹⁸.

W dniu 7 września w ugrupowaniu polskim powstała wielka luka. Niemcy mieli otwartą drogę przez Ostrów i Brok na Zambrów i Mał-

¹⁵ Kompanie 3 batalionu 133 pp w nocy prowadziły ogień do błysków strażów. Nieprzyjaciel był nierozpoznany. Walka trwała od północy do świtu. Nasza kompania straciła w walce 10% stanu. Za dnia stwierdzono, że nieprzyjaciela nie ma (relacja chor. Tondela, dowódcy plutonu 7 komp. 133 pp, w posiadaniu autora).

¹⁶ F. Majorowiec, op. cit., s. 233.

¹⁷ Na skrzyżowaniu dróg pod Ponikwią, ubezpieczonym przez 3 komp., rozmawiałem o świcie z dowódcą batalionu 41 DP, idącego z Różana, uzgadniając kolejność marszu. Batalion 41 DP pomaszzerował na Ostrów, mój na południe. (Relacja dowódcy I/133 pp, mjrą Hordta). T. Zieleniewski, op. cit., s. 203.

¹⁸ Artyleria straciła tam część dział (baterie 1/61 pal oraz 8/51 pal), które ugrzęzły w piaszczystym dnie rzeki. PSZ, t. I, cz. 2, s. 505.

kinie¹⁹. Tego dnia gen. Fijałkowski udał się wraz ze sztabem na poszukiwanie obu dywizji, dowódców tych jednostek jednak nie odnalazł. Wygotowane rozkazy nakazywały obu dywizjom przygotować na dzień 8 września natarcie na Różan. Jednocześnie gen. Kowalski kierował oddziały tych dywizji na Wyszków, ponieważ most na Bugu w Broku został wysadzony przedwcześnie, 7 września o świcie. „Obie dywizje znajdowały się w ciężkiej sytuacji zaopatrzeniowej, nie miały służb i posiadały wielkie braki w taborach oraz w kuchniach polowych”.

„8 września, godz. 3⁰⁰ rano. Pod Wyszkowem szosa zapchana, trzy rzędy wozów. Sam Wyszków pali się... jeżeli za godzinę nie przeprowimy się za Bug, to rano będzie masakra. Daję rozkaz oddziałom szybkiego przekroczenia rzeki na własną rękę. Do świtu przechodzą, ale gubią się. Część idzie na Pułtusk (?), część na Radzymin. Nie mogę pozbierać wojska. W lesie [Budziska — za Bugiem i Liwcem — S.T.] zebrałem około 500 ludzi na stan 940” (Relacja kpt. Wojdatta, dcy II/133 pp.)²⁰.

W rzeczywistości obydwie mosty w Wyszkanie zostały wysadzone 8 września po przepuszczeniu całej 1 DP Leg. oraz części 33 i 41 DP, a także większości oddziałów Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Miał więc dowódca II/133 pełne 15 godzin na przeprowienie (przemarsz) całego swego batalionu, razem ze sprzętem ciężkim, taborami itd.

Bitwa o Pułtusk

W wyniku walk pod Mławą Niemcy uzyskali pełną swobodę ruchów. W ciągu dnia 5 września maszerowali oni dwiema dywizjami, 11 i 61, na Pułtusk, dążąc do przeprawy przez Narew w tej miejscowości. Od północy, w kierunku na Maków, posuwał się oddział rozpoznawczy 11 DP oraz pułk SS „Deutschland”. W dniu tym sztab 1 DP Leg. znajdował się w Pniewie, nawiązując łączność z dowódcą obrony przyczółka, majorem Mazurem. Załogę przyczółka stanowiły oddziały wystawiane przez 13 pp: III batalion 115 pp, batalion marszowy 13 pp oraz batalion Obrony Narodowej „Warszawa III”, pluton artylerii pozycyjnej Nr 12 i kompania saperów KOP „Wilejka”.

Od wieczora 5.09 aż do świtu 6.09 nadchodziły oddziały 1 DP Leg., zmęczone 36-godzinnym marszem po piaszczystych, bezwodnych drogach. Część taborów utracono: małe, jednokonne wózki z poboru, o rozeschniętych kołach, porozpadały się, a słabe koniki, pozbawione wody, ustawały.

¹⁹ Naczelne Dowództwo interweniowało. Brygada Bombowa przeprowadziła 7 września trzy wyprawy bombowe na niemiecką broń pancerną w rejonie Różana (dwie wyprawy po 7 „karasi” i jedna — cztery „łosie”), PSZ, t. I, cz. 2, s. 753.

²⁰ T. Zieleniewski, 33 DPRz. w bitwie nad Bugiem, „WPH”, 3/4/1969, s. 368

Dotkliwie marsz ten odczuła artyleria, przy czym baterie ciężkie, ryzykując narażenie się na ataki lotnictwa, szły szosą, a ich elementy lżejsze polami obok szosy. Pod Pułtusk dywizjon przybył dopiero po południu 6 września, jednak bez strat.

Załoga Pułtуска organizowała się obronnie na przedmościu, wsparta artylerią 1 DP Leg., która zaangażowała II dywizjon, wysyłając obserwatorów do linii piechoty za Narew, a po przybyciu na miejsce również dywizjon ciężki. Główne siły 1 DP Leg. obramowały przyczółek Pułtуска wzdłuż rzeki: kawaleria dywizyjna majora Kulika, wzmocniona dywizyjną kompanią ckm, dozorowała rzekę po m. Zambski Kościelne, utrzymując łączność z elementami 116 pp w m. Brzuze. Dalej na południe — zakola Narwi bronił cały 5 pp Leg., wsparty III dywizjonem 1 pal Leg. Pozostałe pułki dywizji znajdowały się w odwodzie, a I dyon 1 pal Leg. na stanowisku przeciwpancernym w poprzek szosy Pułtusk—Wyszków. 1 bateria przeciwlotnicza, która dołączyła do dywizji, broniła przyczółka i mostu. Poniżej Pułtуска brzeg rzeki został obsadzony przez pułki Mazowieckiej Brygady Kawalerii.

Od świtu 6 września trwało intensywne działanie niemieckiego lotnictwa na Pułtusk i Wyszków. W godzinach rannych na przedpolu zjawiły się zmotoryzowane kolumny 61 DP, której 151 i 176 pp z marszu ruszyły do natarcia, zatrzymanego silnym ogniem naszej artylerii. Po południu Niemcy ruszyli do ponownego natarcia, tym razem wspartego silnym ogniem 6—8 dyonów. Jednocześnie na odcinek Zambski Kościelne nacierały oddziały 11 DP oraz SS „Standarte Deutschland”.

Mimo wprowadzenia do akcji dyonu ciężkiego ogień naszej artylerii słabnie, gdyż artyleria niemiecka niszczy stale nasze linie łączności kablowej. Bateria plot. straciła tego dnia dwa samoloty usiłujące z lotu nurkowego zniszczyć most na Narwi. Mimo ataków piechoty, lotnictwa i przeważającego ognia artylerii w dniu 6 września jedynym sukcesem Niemców było częściowe spalenie miasta. Wieczorem 6 września batalion ON przeciwnacierał, wypierając wroga z chwilowo zajętego terenu. Również nocny szturm Niemców na most został odparty.

Wieczorem sztab dywizji otrzymuje wiadomość o opuszczeniu Różana i działaniu niemieckiej kawalerii pod Kuninem. W nocy przybył do sztabu dywizji delegat z Naczelnego Dowództwa z wiadomością, że dywizje: 1, 33, 41, oraz Mazowiecka Brygada Kawalerii utworzą Grupę Operacyjną działającą od Broku do ujścia Narwi. Generał Kowalski zamknie kawalerią drogi z Różana i Ostrowi do Wyszkowa, pozostawiając nad Narwią jedynie 1 pułk szwoleżerów. Major Mazur ma wycofać swą załogę przed świtem 7 września.

Tak się jednak nie stało i piechota niemiecka przy silnym wsparciu artylerii uderza po raz czwarty na nasze linie obronne (7 września). Około

południa oddziały nasze zaczynają się wycofywać. W zakolu Narwi Niemcy o świcie przekroczyli bardzo płytką tej jesieni rzekę. Przeciwnatarcie II/5 pp Leg., prowadzone przez majora Kusztrę, wyrzuca Niemców za rzekę po zaciętej walce wręcz. Działanie to, wsparte ogniem dywizjonu haubic, hamuje aktywność Niemców. Trwa nadal silny ogień artylerii, nasz II dyon wystrzelał w czasie dwudniowej bitwy 8 ton amunicji.

7 września wieczorem oddziały forteczne mjr. Mazura opuściły Pułtusk i bez styczności z nieprzyjacielem rozpoczęły ruch na Wyszaków, osłaniany przez III/1 pp Leg.

Bitwa na Bugu

W ciągu dnia 7 września sztab 1 DP Leg. przeniósł się na południowy brzeg Bugu; gen. Kowalski został na północnym brzegu rzeki, odnalazł dowódców 33 i 41 DP i wydał rozkazy do przeprawy wojsk przez rzekę. 1 DP Leg. miała zająć przedmoście, przepuszczając oddziały 33 i 41 DP. Kawaleria miała przejść brodami i ubezpieczyć zachodnie skrzydło 1 DP Leg.

Różne oddziały miały przeprowić się w nocy z 7 na 8 września; pułki 1 DP Leg., które musiały odbyć marsz 30 km spod Pułtuska, miały przeprowić się o świcie 8.09. Przeprowa nie była łatwa. Wyszaków był stale bombardowany przez Luftwaffe, miasto płonęło i trzeba było ująć ruch oddziałów, napływających bez przerwy trzema szosami i dwiema drogami zwykłymi przez płonące, ciasne uliczki miasta, kierując je na jedyny most szosowy, gdyż kolejowy nie był przygotowany do przepuszczenia pieszych i wozów.

A tymczasem z zachodu i północy płynęły nieprzebrane tłumy ludności, pędząc bydło i wioząc na wozach swój dobytek. O jakimkolwiek zorganizowaniu ewakuacji tych tłumów uchodźców nikt dotąd nie pomyślał.

W ciągu 7 września oraz w nocy z 7 na 8 gen. Kowalski z kompanią sztabową dywizji przepuszczał oddziały, kierując ludność cywilną na Urle i Jadów. Kawaleria, zwłaszcza jej tabory, szła również na przeprowę. W nocy przeprowiły się baterie własne, a wczesnym rankiem 8 września przez most przeszły w zdwojonej kolumnie pułki piechoty, defilując przed swym dowódcą. Działo się to w czasie nalotu niemieckich bombowców. Żadna z rzuconych bomb nie trafiła bezpośrednio ani mostu, ani żadnej z dróg doprowadzających²¹.

6 pp Leg., rozwinięty półkolem, osłaniał przeprowę. III/6 pp Leg. zaciągnął czaty na szosach z Serocka i Pułtuska, I/6 pp Leg. osłaniał dojście do mostu kolejowego. O godzinie 16⁰⁰ czaty zostały zwinięte, a oby-

²¹ W. Chocianowicz, Dzieje 1 Pułku Artylerii Legionów, Londyn 1967.

dwa mosty wysadzone w powietrze. Dnia tego nasza bateria plot, która od 7 września osłaniała przeprawę przez Bug, straciła dwa, nisko lecące samoloty rozpoznawcze wroga, mając jedno działo uszkodzone przez wybuch bomby lotniczej.

W ciągu dnia 8 września oddziały 1 DP Leg. ugrupowały się obronnie nad rzeką: pod Kamieńczykiem III/6 pp Leg., naprzeciw Wyszkowa i Rybienka bataliony III i I/5 pp Leg., mający w odwodzie II batalion. Cały 1 pp oraz dwa bataliony 6 pułku w rejonie Lucynowa stanowiły odwód dywizji. Natomiast do wieczora nie udało się obsadzić odcinka od Broku do ujścia Liwca przez oddziały 33 i 41 DP. W tym dniu Niemcy zajęli Ostrów Maz. bez walki. Również Wyszków został zajęty przez oddziały 61 DP. Artyleria własna, po raz pierwszy działająca w całości, przeszkadzała nieprzyjacielowi w zajmowaniu stanowisk. Rano 9 września artyleria niemiecka, wykorzystując robione od świtu zdjęcia lotnicze, precyzyjnie ostrzeliwała nasze stanowiska, rozbijając punkt obserwacyjny 2 i 3 baterii, II dywizjonu oraz III/6 pp Leg.

Mimo to odcinek obrony 1 DP Leg. nie wzbudzał większych obaw. Również lewy sąsiad dywizji, Mazowiecka Brygada Kawalerii, nie dawał powodu do troski. Natomiast na prawym skrzydle nie wszystko było w porządku i jeszcze 9 września po południu 6 pp Leg. nie miał łączności z prawym sąsiadem. Około godz. 15⁰⁰ do dowódcy III/6 pp Leg. nadeszły wiadomości od chłopów, którzy przeszli w bród rzekę, uchodząc przed Niemcami, że kompania niemieckiej piechoty przeszła bród pod Brańszczykiem i drogą leśną maszeruje na Kamieńczyk. Byłby to ruch oskrzydłający stanowiska batalionu. Ppłk Kasztelowicz, dowódca batalionu, skierował 7 kompanię z zadaniem zniszczenia wypadu nieprzyjaciela. Po 2 km marszu 7 kompania natknęła się na maszerującą bez ubezpieczenia niemiecką kompanię, otwierając z bliskiej odległości ogień z trzech ckm. Ogień ten, prowadzony długimi seriami, zniszczył niemiecki oddział, którego dowódca poległ. Wzięto tylko czterech jeńców²².

Na odcinku 5 pp Leg. 9 kompania, zaczajona na skarpie szosy równoległej do koryta rzeki, ostrzelała z broni maszynowej niemiecką kompanię schodzącą z wysokiego brzegu do koryta rzeki. Niemiecki oddział poniósł duże straty — reszta oddziału ratowała się ucieczką, chroniąc się w zabudowaniach Rybienka. Również próby wodowania sprzętu przeprawowego pod Rybienkiem zostały udaremnione przez silny ogień naszej artylerii.

Po południu nasza artyleria, będąc stale obserwowana przez lotnictwo niemieckie, zmieniła stanowiska ogniowe. W pół godziny po zajęciu nowych stanowisk ciężka artyleria niemiecka wykonała silne nawały ognio-

²² Była to 4 komp. 44 pp z 11 DP. St. Truszkowski, op. cit., s. 179.

we na opuszczone stanowiska naszych dział, kosząc stary las sosnowy i wybijając lej przy leju na miejscu, gdzie stały działa.

Pod wieczór dowódca 6 pp Leg., płk Engel, otrzymał wiadomość, że przez Bug w rejonie Brańszczyka przenikają patrole niemieckie. W związku z tym pułkownik wydał rozkaz, by I batalion ustawił na wprost Brańszczyka czatę — zasadniczo poza własnym pasem działania. Dowódca batalionu, major Zarzycki, osobiście poprowadził pod Brańszczyk 3 kompanię, ustawiając ją na noc jako czatę.

Około północy oddziały 1 DP Leg. otrzymały rozkaz pozostawienia czat nad rzeką i wycofania się w kierunku Jadowa. Noc minęła spokojnie. Przed świtem pułki piechoty zaczęły ruch odwrotowy. O ruchach naszych oddziałów sygnalizują wojskom niemieckim światłami dywersanci, rekrutujący się spośród zamieszkałych od kilku pokoleń nad Bugiem kolonistów niemieckich. Artyleria niemiecka rozpoczęła gwałtowny ogień. Na odcinku 5 pp Leg. niemiecka piechota ruszyła do natarcia, przekraczając rzekę w wielu miejscach. Ściąganie rozrzuconych kompanii z zajmowanych stanowisk, dokonywane pod nawałami ognia artylerii z jednoczesnym powstrzymaniem natarcia niemieckiej piechoty, było zadaniem trudnym. Pułk poniósł duże straty: ciężko ranny został dowódca III batalionu, mjr Pacholski, poległ dowódca kompanii, por. Żuk, najstarszy z dowódców kompanii, kpt. Piesowicz, rzucony siłą wybuchu pocisku o drzewo, doznał silnej kontuzji. Śmierć na miejscu poniósł ppor. rez. adiutant batalionu. Dowodzenie batalionem objął najmłodszy z dowódców kompanii, ppor. Swikla. W tym samym czasie ciężko ranny został dowódca artylerii pułkowej, por. Lewiński, osłaniając ogniem swych armat odwrót piechoty.

Inne pułki dywizji nie poniosły przy opuszczaniu pozycji nad Bugiem większych strat.

Opuszczenie pozycji nad Bugiem było koniecznością z uwagi na ogólne położenie na froncie. Podaje je w swej relacji oficer operacyjny GO: „Dnia 9 września po godz. 22⁰⁰ przybywa do nas ppłk ze sztabu Naczelnego Wodza. W rozmowie z generałem, przy której byłem obecny, bardzo otwarcie przedstawia położenie ogólne, stwierdzając, że kampania oparta na planach przygotowanych w czasie pokoju została przegrana i że Naczelne Dowództwo obecnie zdecydowało się na przegrupowanie wojsk na wschód od Bugu. Podkreślił, że Naczelnemu Wodzowi zależy na uratowaniu tych wszystkich sił, które można jeszcze uratować do dalszych działań. Dlatego też zarządza natychmiastowy odwrót GO «Wyszków» w ogólnym kierunku na Białą Podlaską. Warszawa otrzymała rozkaz do obrony dla związania możliwie wielkich sił nieprzyjaciela i dania czasu do przegrupowania sił za Bugiem”²³.

²³ Płk dypl. H. Pohoski, relacja, maszynopis, W i H.

33 Rezerwowa Dywizja Piechoty

Działania jej podaje dowódca tej dywizji, płk dypl. Zieleniewski: „9 września od rana w pobliżu mostu na Liwcu (m. Kamieńczyk) przeprowadzam z pułkownikiem Biestkiem, dowódcą piechoty dywizyjnej, i kilkoma oficerami ze sztabu dywizji inspekcję oddziałów, które wciąż nadchodzą od strony Wyszkowa... Przed południem otrzymuję rozkaz operacyjny, wydany w nocy z 7/8. Zawiera on następujący podział odcinków: Mazowiecka Brygada Kawalerii od Serocka prawie do Wyszkowa, 1 DP Leg. prawie na wprost Wyszkowa po Liwiec, dalej 41 DP po m. Tuchlin, dalej po Brok 33 DP. W rejonie Małkini dwie brygady kawalerii”.

Wykonując otrzymany rozkaz, dowódca 33 DP wydzielił 133 pp płka Wandtke z trzecim dyonem 32 pal oraz kawalerią dywizyjną, które miały wyruszyć marszem na Brok i zabezpieczyć przejście rzeki.

Grupa odwodowa: 134 pp ppłka Erwina Wolanka (dwa bataliony) (III/134 pp, mobilizowany przez 41 pp w Suwałkach, po katastrofie pod Ponikwią do dywizji nie dołączył) oraz I/32 pal i 43 batalion saperów.

Wysłany w ciągu dnia 8.09 patrol samochodowy do Broku przywiózł meldunek, że most na Bugu jest zniszczony, lecz w Broku nieprzyjaciela nie ma.

W nocy z 8 na 9 września II batalion 133 pp z baterią wymaszerował z Budzisk²⁴, maszerując z krótkim wycoczynkiem do późnego rana. O godzinie 10⁰⁰ 9 września czołowa 4 kompania zdobyła m. Sadowne, wypierając Niemców na cmentarz. Po godzinie nadszedł cały batalion. O godzinie 13³⁰ batalion pod ogniem wycofuje się na Zieleniec. Są zabici i ranni. Walka, w którą zaangażował się stopniowo nadchodzący cały 133 pp, trwała w tym rejonie do godzin rannych 10 września i została przerwana rozkazem dowódcy 33 DP, nakazującym dalszy odwrót na południe²⁵.

Tego samego dnia Niemcy przekroczyli Bug na wschód od Liwca pod Brańszczykiem, na odcinku 41 DP. Razem z gen. Piekarskim postanawiamy przeciwnać. Główne uderzenie wykona 134 pp, wsparty I/32 pal, osłaniany przez batalion saperów na lewym skrzydle.

„Natarcie wesprze na prawym skrzydle płk Fila (dwa bataliony 114 pp z artylerią). Bataliony I i II/134 pp ruszają do natarcia. Wsparcie artylerii było bardzo skuteczne. Czuło się, jak nasze baterie zmuszają artylerię niemiecką do częstej zmiany stanowisk. Natarcie, rozpoczęte wczesnym popołudniem, skończyło się dobrze po północy. Osiągnęliśmy północny

²⁴ Odległość z Budzisk do Broku wynosi 27 km, do Sadownego 20 km. Dowódca 33 DP nie podaje w tym dniu działania kawalerii dywizyjnej.

²⁵ Relacja kpt. Wojdatta, dowódcy II/133 pp: „Boję się iść do walki z żołnierzem, który jest zdemoralizowany i głodny...” I dalej: „W tym wypadku pomyliłem się, wojsko bije się jak cholera” (op. cit., s. 375).

skraj lasu (wydmy — S.T.). Przed nami był już Bug, za nim jasnym płomieniem płonąła wieś (Brańszczyk). Niemcy wycofali się za Bug”²⁶.

Bitwa tą obie strony dużo kosztowała. Niemcy stawiali twarde opór. Poważne były straty wśród naszych oficerów²⁷. Do akcji został wprowadzony batalion saperów, użyty jako piechota.

„Krótkim uderzeniem, wspartym 4-krotną salwą baterii, wyparliśmy Niemców za Liwiec, zdobywając porzucone tornistry. Z kart tożsamości wynikało, że mamy przed sobą 5 komp. 23 pp [11 DP — S.T.]. Schodząc o późnym zmroku z plutonem z zajmowanych stanowisk nad Liwcem, usłyszeliśmy zza Liwca kilkakrotnie powtarzaną komendę: «3 komp. w lewo». Przypuszczam, że był to oddział z 1 DP Leg., kierujący się na Brańszczyk”.

„W listopadzie 1939 r. byłem na pobojuwisku... naliczyłem mogiły z 67 poległymi żołnierzami niemieckimi, 69 żołnierzy polskich pochowano w m. Kamieńczyk, wspólnie z żołnierzami 1 DP Leg.”²⁸

Również 9 września rano Ostrów Maz. zajęła niemiecka 12 DP mając w najbliższym rejonie oddziały dywizji pancerniej „Kempf” oraz 1 brygadę kawalerii. W tym czasie Podlaska Brygada Kawalerii stała w lesie pod m. Kalinowo, na wschód od Ostrowi, bez styczności z nieprzyjacielem. Generał Kmicic-Skrzyński, dowódca brygady, zamierzał uderzyć na Ostrów Maz. siłami brygady, wzmocnionej o batalion piechoty, doraźnie zorganizowany z rozbitków 33 i 41 DP, którzy odbili się od swych dywizji pod Ponikwią i grupami dołączyli do kawalerii.

Po uzyskaniu wiadomości, że w Broku przeprowadzają się przez Bug Niemcy, generał Skrzyński zmienił zamiar i postanowił zdobyć Brok, działając od północy i wschodu. Natarcie ubezpieczał od strony Ostrowi 9 psk.

Walka o Brok rozpoczęła się jednak dopiero wieczorem 9 września. Niemcy bronili się uparcie, mimo to wschodnia część miasteczka została opanowana; gdy jednak generał dowiedział się od ludności, że stały most został zniszczony już 7 września, a Niemcy przeprowadzają się na pontonach, zaprzestał walki i zarządził odwrót w kierunku wschodnim. W czasie akcji Niemcy w Ostrowi zachowywali się biernie, jedynie trwała wymiana ognia artyleryjskiego z baterią 14 dak, przydzieloną do 9 psk.²⁹

²⁶ T. Zieleniewski, op. cit., s. 373.

²⁷ Polegli dowódca I/32 piał, mjr Walerian Bartkiewicz, i por. Golian, dowódca 2 komp. Ranny został dowódca kompanii ckm, por. Miłułka. Poległo co najmniej czterech oficerów rezerwy. Na cmentarzu w Kamieńczuku leżą zwłoki poległych 59 żołnierzy baonu KOP „Orany”.

²⁸ Relacja chor. F. Kaczmarczyka z 43 baonu saperów „WPH”, I/1962, s. 445. Była to zapewne 3 komp. 6 pp Leg. wysłana na rozkaz dowódcy pułku, pika Engla, jako czata pod Brańszczyk, a więc poza pas własnego działania.

²⁹ T. Zieleniewski, op. cit., s. 377.

Tego samego dnia oddział wydzielony płka Wandtke z 33 DP walczył pod Sadownem (7 km od Broku) od godz. 10⁰⁰ 0.9 do rana 10 września. Na obu brzegach rzeki trwały w tym samym rejonie walki oddziałów polskich, które nic o sobie nie wiedziały.

41 Rezerwowa Dywizja Piechoty

W porozumieniu z pułkownikiem Zieleniewskim, który na odcinek 41 DP zadyrygował swój odwodowy 134 pp (bez batalionu), batalion saperów oraz dwie baterie I/32 pał, dowódca 41 DP nakazuje swym oddziałom ruch w stronę Bugu z zadaniem wyrzucenia Niemców za rzekę. Walka oddziałów obu dywizji trwała od godzin popołudniowych do północy, zasadniczo uwieńczona powodzeniem.

Rano 10 września do sztabu 41 DP w Budziskach zgłosił się mjr Napieralski ze sztabu Naczelnego Wodza, przywożąc rozkaz zwinięcia obrony na Bugu i wycofania się w kierunku na Brześć. W związku z tym 41 DP rozpoczęła ruch przez Łochów, Paplin na Węgrów. W Węgrowie 41 DP została zaatakowana przez pancerne oddziały dywizji „Kempf”, która uprzednio na wysokości Węgrowa uderzyła na 33 Rez. DP, maszerując równolegle do osi marszu 41 DP.

33 DP została zepchnięta na Sokołów Podlaski. Oddziały dywizji „Kempf” natrafiły na maszerujący w straży tylnej dywizji 116 pp, spychając go z osi marszu za Liwiec ³⁰.

Generał Kowalski, dowódca GO „Wyszków”, tak podaje stan tych dywizji: „Po zmierzchu dowiaduję się... od samego gen. Piekarskiego, że dywizje 33 i 41 zostały zbombardowane i najechane przez czołgi w rejonie Stoczek—Paplin, w czasie gdy dywizje były w ruchu... jest to już drugi wypadek paniki w tych dywizjach ³¹. Jednak batalion mjra Hordta wzmocniony 7 armatami ppanc. swego pułku unieruchomił 2/3 spośród nacierających 30 niemieckich czołgów, dochodząc bez przeszkód do Sokołowa” ^{31a}.

Bój o Kałuszyn

Odejście znad Bugu 1 DP Leg. zostało nakazane przed świtem 10 września. Poza stratami poniesionymi przy wycofywaniu się z pozycji nad rzeką przez 5 pp Leg. w 6 pp Leg. brakowało 3 kompanii, która stała

³⁰ Relacja mjra dypl. J. Bilińskiego, szefa sztabu 41 DP.

³¹ Relacja gen. W. Kowalskiego, dowódcy Grupy Operacyjnej „Wyszków”, *Wojna Obronna Polski*, Warszawa 1968, s. 1039.

^{31a} M. Porwit, *Działania SGO „Narew”, „WPH”, 1/1973, s. 195.*

w nocy na czacie naprzeciwko m. Brańszczyk. Kompania ta nie dołączyła do swego pułku. Cały 1 pp Leg. oraz II/6 pp Leg. udziału w walkach nad Bugiem nie brały.

11 września dywizja kontynuowała marsz na południe. O świcie na szosie Liw—Stanisławów nasze ubezpieczenia ppanc. natknęły się na niemieckie wozy pancerne, zagradzające drogę na południe. Ubezpieczenie II/6 pp Leg. wpadło w zasadzkę (jedno działo ppanc. zostało przy wymianie strzałów uszkodzone). Po walce niemieckie samochody pancerne wycofały się.

1 batalion 1 pp Leg., wysłany nad Liwiec dla obserwacji przepraw pod m. Starowola, o świcie 11 września został zaskoczony ogniem artylerii dalekonośnej i rozproszył się. Gros batalionu dołączyło do dywizji po 10 dniach w rejonie Krasnobrodu pod Zamościem.

11 września wieczorem zostały wydane dalsze rozkazy do marszu na noc z 11 na 12 po osi: Kałuszyn, Mrozy, Kuflew, Jeruzal. Kolumna główna w składzie: 5 pp Leg., 1 pp Leg. oraz artyleria, maszerują przez Łaziska, Ignaców na Kałuszyn; nie dochodząc do Kałuszyna 5 pp Leg. oraz 1 dac miał skręcić na Cegłów i Kuflew, zaś 1 pp Leg. z I dywizjonem pal miał skręcić na Olszewice, Mrozy i Kuflew.

Kolumna boczna — 6 pp Leg. z dywizjonem haubic 1 pal Leg. — miała maszerować przez Budy, Kałuszyn, Grodzisk, Jeruzal. Rozkaz dowódcy dywizji brzmiał: „Być gotowym do otwarcia siłą drogi przez Kałuszyn”. Przesłanką do tego rozkazu była nadawana od 10 września codziennie przez radio niemieckie wiadomość, że „sławna 1 Dywizja Piechoty Legionów jest otoczona i nie wyjdzie z otoczenia”³².

Po północy dowódca 6 pp Leg., płk Engel, otrzymał meldunek od dowódcy plutonu zwiadowców konnych, że Kałuszyn jest obsadzony przez 200 „dywersantów”³³. Mając taki meldunek, płk Engel decyduje się na uderzenie z marszu, nakazując bagnetami przebić się przez miasteczko, nie tracąc czasu na montowanie wsparcia artyleryjskiego.

Idący w straży przedniej III batalion otrzymał zadanie obejścia Kałuszyna od północy i opanowania wzgórza leżącego za cmentarzem na szosie prowadzącej do Siedlec, ubezpieczając z tego kierunku przemarsz dywizji przez miasto. I i II bataliony miały uderzyć na Kałuszyn od strony północno-zachodniej, przy czym 1 kompania miała ubezpieczyć przemarsz III batalionu w ruchu okrężnym. Krótco po północy III batalion wyruszył po wskazanej drodze. W tym momencie Niemcy rozpoczęli silny ogień z karabinów maszynowych, bijących z zachodniej części mia-

³² W. Kowalski, op. cit., s. 1043.

³³ Był to niemiecki 44 pp, który przybył do Kałuszyna samochodami z Siedlec rano 11 września i zorganizował się obronnie w ciągu dnia, zamykając drogi wylotowe i nie wypuszczając ludności z miasteczka.

steczka. Batalion, nie czując na sobie ognia, szybko wyminął miasteczko, ściągając ze sobą będącą na ubezpieczeniu 1 kompanię. Jednocześnie 1 pp Leg., przekraczający w tym czasie szosę Warszawa—Siedlce, wydzielił swą straż tylną — III batalion mjra Roczniaka z 3 baterią 1 pal kpt. Truszkowskiego, z zadaniem uderzenia szosą wprost na miasteczko. Batalion, wsparty ogniem na wprost baterii, wdarł się do miasteczka oddziałem przednim, jednak Niemcy ochłonęli, odwodem odcinając ten oddział od batalionu. Obecny przy straży przedniej mjr Roczniak bronił się w murowanych budynkach stojących przy szosie, a batalion z baterią szykował się do wykonania natarcia.

W tym czasie ruszyło zorganizowane natarcie I batalionu 6 pp Leg., wsparte ogniem dywizjonu haubic, skierowanym na centrum płonącego miasteczka. Pułkownik Engel prowadził konno swój pułk do ataku, jednak ustawione na skraju miasteczka niemieckie karabiny maszynowe otwierają ogień, pułkownik pada ciężko ranny. Batalion I prowadzi mjr Zarzycki, za chwilę i on zostaje ranny.

Około godziny 2⁰⁰ dnia 12 września bój nasila się. W ciężkich walkach szóstacy podchodzą pod główny budynek miasteczka, remizę strażacką. Ginie tu dowódca 2 komp., por. Balcerzak, oraz ppor. rez. Koter. Ginie por. Stasiłowicz, ranny zostaje dowódca komp. ppanc., por. Szafranowski. Major Zarzycki mimo odniesionej rany prowadzi swych żołnierzy do szturmowania na remizę.

W czasie toczącej się zażartej walki na dwóch kierunkach od Jakubowa i Mińska Maz. — III batalion 6 pp Leg. osiągnął las na północny wschód od Kałuszyna. Zbierają się tu 1, 7 i 9 kompanie, część 8 i kilka ckm niesionych przez obsługę. Dowodzenie obejmuje por. Schmal, dowódca kompanii ckm. Kompanie wychodzą z lasu na otwarte pole w szykach luźnych.

Niemcy, zorganizowani obronnie, otwierają ogień z broni maszynowej. Z naszej strony padają pierwsi zabici i ranni. Zabity pada ppor. rez. dr Kudławiec, dowódca 9 kompanii. Dowodzenie obejmuje ppor. Tadeusz Truszkowski. Kompanie brną przez świeżo zoraną rolę. Po przejściu paru set metrów nasze linie zostają oświetlone licznymi rakietami. Nasi żołnierze zatrzymują się. Przed nimi podnosi się z ziemi linia niemieckich piechurów; stoją z podniesionymi do góry rękami. Powstaje obustronne zaskoczenie, przerwane groźnymi okrzykami niemieckich dowódców. Impas przerywa głośna komenda ppor. Truszkowskiego: do szturmowania, hura! Nasze szeregi ruszają biegiem. Następuje walka wręcz. Część Niemców poddaje się.

Ale z samego wzgórza Niemcy otwierają silny ogień z karabinów maszynowych. Pada zabity dowódca 1 kompanii, ppor. Anatol Woróg, pada

rozerwany granatami ppor. Truszkowski. Jednak szóstacy dochodzą do szczytu wzgórza.

W tym czasie na szosie z kierunku Siedlec pokazują się niemieckie wozy pancerne. Broni ppancernej pod ręką nie ma. Rozlegają się wołania o rusznice — ale wozy pancerne już wjeżdżają w nasze szeregi. Dowódca 7 kompanii, por. Tupikowski, z rowu przy szosie rzuca kilka granatów. Pierwszy wóz, unieruchomiony, staje. Inne zawracają z powrotem do Siedlec.

Tymczasem w Kałuszynie wre nadal zacięta walka. Pociski naszych haubic i armat biją w rynek, węzeł komunikacji Niemców we wszystkich kierunkach. Rynek zaścielają trupy w mundurach feldgrau, poszarpane przez pociski armat i moździerzy piechoty. Z miasteczka uciekają polami grupy niemieckich żołnierzy w stronę wzgórza za cmentarzem; czekają tam na nich karabiny maszynowe III batalionu. Stokiem wzgórza uciekają Niemcy w stronę miasteczka i wsi Potok pod ogień karabinów maszynowych II batalionu. Widząc kompletną klęskę swego pułku, jego dowódca płk Fischer zastrzelił się³⁴.

O godzinie 6⁰⁰ rano oddziały 6 pp Leg. są gotowe do dalszego marszu. Na zboczach wzgórza i w mieście leży ponad 200 żołnierzy polskich, w tym 12 oficerów. Straty Niemców są bardzo duże, w tym od ognia 20 dział polskich, bijących w przepelnione Niemcami miasteczko przez szereg godzin.

1 Dywizja Leg. wywalczyła sobie drogę dalszego odwrotu, kierując się w rejon Stoczka Lubelskiego³⁵.

41 DP w rejonie Kałuszyna

11 września rano 116 pp, maszerując z Liwu przez Żeliszew na Wodynie, pod dowództwem płka Raganowicza, dowódcy piechoty dywizyjnej, starł się w rejonie Kałuszyna z silną grupą zmotoryzowaną Niemców, działającą z kierunku Siedlec na Kałuszyn. Po starciu 116 pp kontynuował ruch na Wodynie, wchodząc w pas działania 1 DP Leg., gdzie w sztabie Grupy Operacyjnej „Wyszków” przebywał gen. Piekarski. Tego samego dnia o godz. 7⁰⁰ szef sztabu 41 DP otrzymał w m. Węgrów przez konnego łącznika rozkaz skierowania oddziałów 41 DP na Kałuszyn. Jednak uprzednio pułki piechoty (114 i 115) samodzielnie ruszyły w dalszy marsz na południowy wschód. Ludność zgłosiła, że z Liwu na Kałuszyn maszerują zmotoryzowane jednostki Niemców, co szef sztabu dywizji,

³⁴ W. Kowalski, op. cit., s. 1040.

³⁵ O boju pod Kałuszynem wspomina m. in. autor francuski J. Boucher. Broń pancerna w wojnie, Warszawa 1958, s. 89.

mjr dypl. Biliński, osobiście stwierdził. 114 i 115 pp pomaszerowały w tym czasie na Piszczac, skąd skierowały się na Białą Podlaską, bez kontaktu z Niemcami ³⁶.

Dalsze walki Grupy Operacyjnej „Wyszków” toczyły się już na ziemi lubelskiej, w rejonie Stoczka. W walkach tych brała udział również Mazowiecka Brygada Kawalerii.

W dniach 13, 14 i 15 września pułki 1 DP Leg., do których przyłączył się batalion 116 pp z 41 DP, okrążone przez siły niemieckie w składzie 1, 11, 61 DP oraz dywizję pancerną „Kempf” i atakowane przez eskadry Luftwaffe, walczyły w lesistych i bagnistych terenach, topniejąc w walkach mimo odnoszonych lokalnych sukcesów. 15 września w południe walki wygasły. Większość dział została stracona. Poszczególne oddziały piechoty, najwyżej kompanie, przedzierały się lasami w stronę Parczewa ³⁷.

Po kilkudniowym pobycie w tym rejonie resztki dywizji z 6 działami przeszły w rejon Chełma, gdzie połączyły się z pozostałymi po walkach oddziałami 3 DP Leg., pozostającymi pod dowództwem płk Tatarsa. Generał Kowalski połączył obydwie dywizje, które po krótkiej reorganizacji wyruszyły w stronę Tomaszowa Lubelskiego z zamiarem przedzierania się na południe. W tym czasie armia gen. Szyllinga i gen. Piskora kapitulowały.

1 Dywizja Piechoty Legionów odmówiła proponowanej przez Niemców kapitulacji i, okrążona w rejonie Woźuczyna i Tarnawatki przez przeważające siły niemieckie, w dwudniowym boju 23 i 24 września została doszczętnie zniszczona ³⁸.

ORDRE DE BATAILLE 1 DYWIZJI PIECHOTY LEGIONÓW

I. SZTAB I KWATERA GŁÓWNA

Dowódca Dywizji, równocześnie D-ca G. O. „Wyszków” — gen. bryg. Wincenty Kowalski (23 IX kontuzjowany, wieś Antoniówka k/Tarnawatki)

Szef Sztabu — ppłk dypl. Czesław Parczyński do dnia 22 IX (22 IX ciężko ranny pod Woźuczynem)

Szef Sztabu — ppłk dypl. Franciszek Wąsowicz od dnia 22 IX

Oficer operacyjny — kpt. dypl. Henryk Pohoski

Z-ca oficera operac. — por. Bolesław Skinder (14 IX zaginiony)

³⁶ Relacja mjra dypl. J. Bilińskiego, szefa sztabu 41 rez. DP.

³⁷ G. Łowczowski, Historia 5 pułku piechoty Legionów, Londyn 1969.

³⁸ Relacja dowódcy GO „Wyszków”, gen. Kowalskiego, Wojna Obronna Polski..., s. 1045—1048.

Oficer informacyjny — kpt. Edward Mazurkiewicz
 Z-ca oficera informac. — kpt. Edward Gutkowski
 Tłumacz — chor. Feliks Dziennik
 Kwatermistrz — kpt. dypl. Henryk Orłowski
 Z-ca kwatermistrza — kpt. Wacław Zaborowski
 Dowódca Piechoty Dywizyjnej — płk Władysław Filipkowski
 Oficer sztabu P. D. — mjr Ludwik Niezabitowski
 Dowódca Artylerii Dywizyjnej — ppłk dypl. Stefan Czerwiński
 Oficer sztabu A. D. — mjr Adam Zemanek (23 IX ranny pod Tarnawatką)
 Oficer sztabu A. D. — kpt. Ryszard Grabiański
 Oficer sztabu A. D. — por. Jerzy Małachowski
 Dowódca Łączności — mjr Zygmunt Gordon
 Dowódca Saperów — kpt. Tadeusz Wejtko
 Komendant Kwatery Głównej — mjr NN
 Dowódca kompanii sztabowej — por. Eugeniusz Fijałkowski
 Młodszy oficer — chor. Urbański
 Dowódca plutonu żandarm. — NN
 Dowódca taborów — kpt. Michał Rusacz
 Dowódca kompanii sanitarnej — NN
 Szef Służby Uzbrojenia — kpt. Eugeniusz Burakowski
 Szef Służby Intendentury — kpt. int. dypl. Felicjan Wiśniewski
 Szef Służby Zdrowia — mjr lek. dr Czesław Raczkowski
 Szef Służby Weterynaryjnej — mjr lek. wet. dr Józef Lange
 Szef Służby Sprawiedliwości — mjr aud. Juliusz Rogalski
 Szef Służby Duszpasterskiej — kpl. wojsk., ks. Franciszek Tyczkowski

II. ODDZIAŁY DYWIZYJNE

1 Dywizjon Artylerii Ciężkiej

Dowódca dywizjonu — mjr Władysław Świdorski do dn. 8 IX
 Dowódca dywizjonu — mjr Justyn Mokrzecki od dn. 8 IX (10 IX poległ pod Korytnicą)
 Adiutant — ppor. Leonidas Szulc
 D-ca baterii armat 105 mm — por. Konstanty Margusz
 Oficer ogniowy — ppor. Stefan Goldman
 Oficer zwiadowczy — ppor. Zenon Suchocki
 D-ca baterii haubic 155 mm — por. Edward Szulc
 Oficer ogniowy — pchor. Józef Sidorkiewicz
 Oficer zwiadowczy — pchor. inż. Józef Wierzbicki
 Dowódca plutonu — pchor. Wojciech Żukrowski

1 Batalion Saperów

Dowódca batalionu — kpt. Tadeusz Wejtko
 Adiutant — ppor. Józef Krywko
 Dowódca 1 kompanii — por. Konstanty Pierewoz
 Dowódca 1 plutonu — ppor. Ochocki
 Dowódca 2 plutonu — NN
 Dowódca 2 kompanii — por. Konrad Jakubowski (ranny pod Jagodnem 14 IX)
 Dowódca 1 plutonu — ppor. Józef Greń
 Dowódca 2 plutonu — NN

Dowódca 3 kompanii — ppor. Jerzy Stanecki (ranny pod Tarnawatką 23 IX)
 Dowódca 1 plutonu — NN
 Dowódca 2 plutonu — NN
 Dowódca zmot. plutonu zniszczeń — NN
 Dowódca kolumny saperskiej — por. Olszewski

Kawaleria Dywizyjna

Dowódca K.D. — mjr Bronisław Kulik (23 IX ciężko ranny pod Tarnawatką)
 Młodszy oficer — ppor. Czyż
 Młodszy oficer — ppor. Gintowt
 Młodszy oficer — ppor. Radosław Ossowski
 Młodszy oficer — ppor. Nytko
 Młodszy oficer — ppor. Zdzisław Umiastowski

Kompania Kolarzy nr 31

Dowódca kompanii — por. Jerzy Niemcewicz
 Młodszy oficer — ppor. Stanisław Kolasiński (23 IX ranny pod Tarnawatką)

Kompania ckm nr 35

Dowódca kompanii — por. Stanisław Michał Kasprzak

Bateria Artylerii Przeciwlotniczej nr 1 (zmotoryzowana)

Dowódca Baterii — por. Stefan Osostowicz (14 IX poległ pod Domanicami)
 Oficer zwiadowczy — ppor. Jan Kiedrzyński
 Dowódca plutonu — ppor. Aleksander Śniatycki
 Dowódca plutonu — ppor. Leonard Życki
 Dowódca plutonu — ppor. Zygmunt Papieski
 Dowódca plutonu — ppor. Rusiecki

Kompania Balonowa (zmotoryzowana)

Dowódca — NN

Pociąg Pancerny nr 13

Dowódca — kpt. Stanisław Młodzianowski

Pluton Lotnictwa Towarzyszącego

Dowódca — NN

Kompania Telefoniczna

Dowódca — por. Mika
 Młodszy oficer — ppor. Umiastowski

Pluton Radio (zmotoryzowany)

Dowódca — por. Kowal

Pluton Telefoniczno-kablowy

Dowódca — por. Srebrzyński

1 Pułk Piechoty Legionów

- Dowódca Pułku — płk dypl. Kazimierz Burczak (14 IX ranny pod Trzcincem)
I Adiutant — kpt. Wacław Kobyliński
II Adiutant — por. Bogusław Cereniewicz
Oficer informacyjny — por. Zygmunt Krzymowski
Oficer łączności — por. Józef Zapolski
Dowódca kompanii ppanc. — por. Konstanty Wiśniewski (14 IX poległ pod Trzcincem)
Dowódca plutonu art. piech. — kpt. Henryk Trojańczyk
Dowódca kompanii technicznej — por. Stanisław Puzyna
Dowódca kompanii zwiadowców — por. Mieczysław Zaborowski (14 IX ranny pod Trzcincem)
Kwatermistrz — kpt. Stanisław Dobrski
Naczelnny lekarz — ppor. lek. dr Zdzisław Nowak
Oficer płatnik — por. Antoni Kossecki
Dowódca kompanii gospodarczej — por. Tarasiewicz
Młodszy oficer — ppor. kplm. Aleksander Rutka
Oficer żywnościowy — chor. Władysław Sokołowski
Dowódca I batalionu — mjr Włodzimierz Grabowski (23 IX ranny pod Falkowem, zaginął)
Adiutant — ppor. Julian Gagolski
Dowódca 1 kompanii — kpt. Tomasz Polak (23 IX poległ pod Tarnawatką)
Młodszy oficer — por. Leopold Jakobsze (9 IX poległ nad Bugiem)
Dowódca 2 kompanii — por. Bolesław Pilecki
Młodszy oficer — ppor. Jaromir Szokalski
Dowódca 3 kompanii — por. Konrad Bukowski
Dowódca 1 kompanii ckm — por. Zygmunt Lewandowski
Oficer gospodarczy — chor. Józef Wadowski
Dowódca II batalionu — mjr Jan Ziemia
Adiutant — ppor. Konstanty Kondraciuk
Dowódca 4 kompanii — por. Eugeniusz Browko (5 IX ranny pod Różanem)
Młodszy oficer — ppor. Tadeusz Jackiewicz
Młodszy oficer — ppor. Zbigniew Traczewski
Dowódca 5 kompanii — por. Hieronim Mazulis
Młodszy oficer — ppor. Stanisław Judycki
Młodszy oficer — ppor. Wacław Pietkiewicz
Młodszy oficer — ppor. Witold Lachowicz
Dowódca 6 kompanii — por. Kazimierz Skup (13 IX poległ pod Kuflewem)
Młodszy oficer — ppor. Jerzy Węgrowski
Młodszy oficer — ppor. Władysław Piotrowski
Dowódca 2 kompanii ckm — por. Henryk Łoziński
Młodszy oficer — ppor. Józef Szafranski
Młodszy oficer — ppor. Michał Juchniewicz
Młodszy oficer — ppor. Stanisław Kłyszajko
Młodszy oficer — ppor. Walenty Kryczyński
Młodszy oficer — ppor. Stanisław Ozolin
Lekarz baonu — ppor. lek. dr Hirsz Długi
Oficer gospodarczy — ppor. Stanisław Głowacki
Dowódca III batalionu — mjr Józef Rocznik
Adiutant — por. Wiktor Pade

Dowódca 7 kompanii — por. Bolesław Burski
 Młodszy oficer — ppor. Kazimierz Batog
 Młodszy oficer — ppor. Jan Rudnicki (14 IX poległ pod Trzcincem)
 Młodszy oficer — ppor. Włodzimierz Referowski
 Młodszy oficer — pchor. Karol Mittelsteadt
 Młodszy oficer — pchor. Franciszek Ibelhaupt
 Dowódca 8 kompanii — por. Stanisław Furgał
 Młodszy oficer — ppor. Skoczeń
 Dowódca 9 kompanii — kpt. Marian Jabłoński
 Młodszy oficer — ppor. Jan Rajmund Rudnicki (14 IX poległ pod Trzcincem)
 Dowódca 3 kompanii ckm — kpt. Zygmunt Urbanowicz
 Młodszy oficer — por. Czesław Buniewicz
 Młodszy oficer — ppor. Stanisław Lachowicz
 Oficer gospodarczy baonu — ppor. Natan Ceranka
 Oficer żywn. — por. Wiesław Cielecki

5 Pułk Piechoty Legionów

Dowódca Pułku — ppłk Kazimierz Bąbiński
 I Adiutant — kpt. Kazimierz Bujalski
 II Adiutant — kpt. Stanisław Kazuba
 Oficer informacyjny — por. dr Kazimierz Michałowski
 Oficer łączności — por. Kazimierz Cegłowski
 Dowódca kompanii ppanc. — por. Władysław Korzon, ppor. Otton Motl
 Dowódca kompanii zwiadowców — kpt. Jan Szatowski (10 IX ranny nad Bugiem)
 Dowódca kompanii technicznej — por. Stanisław Dobrzycki
 Dowódca plutonu art. piechoty — por. Michał Lewiński (10 IX ranny pod Wyszkiem)
 Kwatermistrz — kpt. Waclaw Stasiewicz
 Naczelny lekarz — NN
 Oficer żywnościowy — NN
 Dowódca kompanii gospodarczej — kpt. kplm. Mieczysław Kościeszka
 Kapelan — kpl. wojsk., ks. Sołtan
 Dowódca I batalionu — mjr Leon Czerwień
 Adiutant — por. Tadeusz Dittmeyer
 Dowódca 1 kompanii — por. Bolesław Wasilewski (13 IX ranny pod Seroczynem)
 Młodszy oficer — ppor. Władysław Borzemski (13 IX ranny pod Seroczynem)
 Młodszy oficer — chor. Jończyk
 Dowódca 2 kompanii — por. Jan Urbanowicz
 Dowódca 3 kompanii — ppor. Mazoń
 Młodszy oficer — ppor. Olgierd Grzymałło
 Dowódca 1 kompanii ckm — kpt. Czesław Kajzer (ranny 13 X pod Stoczkiem)
 Młodszy oficer — ppor. Wiktor Gliński
 Młodszy oficer — ppor. Władysław Gontowicz
 Młodszy oficer — ppor. Żukwa
 Lekarz baonu — ppor. lek. dr Adam Bułhak
 Oficer gospodarczy baonu — NN
 Dowódca II batalionu — mjr Józef Kusztra (25 IX ranny pod Krasnobrodem)
 Adiutant — por. Władysław Wiro-Kiro
 Dowódca 4 kompanii — por. Bronisław Piątkowski

- Dowódca 5 kompanii — ppor. Norbert Puzyrkiewicz (7 IX poległ pod Gnojnem)
 Młodszy oficer — ppor. Jerzy Brzozowski
 Młodszy oficer — ppor. Jacyna (7 IX poległ pod Gnojnem)
 Młodszy oficer — ppor. Leon Kec
 Dowódca 6 kompanii — por. Włodzimierz Niepokojezycki
 Młodszy oficer — ppor. Jaworski
 Młodszy oficer — ppor. Staszkiwicz
 Młodszy oficer — pchor. Leon Łabuński (ranny pod Różą Podgórną)
 Dowódca 2 kompanii ckm — por. Aleksander Tomaszewski
 Młodszy oficer — ppor. Leszek Nagrodzki (13 IX poległ pod Oleśnicą)
 Młodszy oficer — ppor. Stanisław Zylko
 Młodszy oficer — chor. Sokulski (7 IX ranny pod Gnojnem)
 Młodszy oficer — pchor. Barzdo (ranny pod Pułtuskiem)
 Lekarz baonu — dr Abramowicz
 Dowódca III batalionu — mjr Marian Pacholski (10 IX ciężko ranny pod Wysz-
 kowem, zmarł z ran)
 Adiutant — NN (poległ pod Wyszkowem)
 Dowódca 7 kompanii — kpt. Stanisław Piesowicz (10 IX kontuzjowany pod
 Wyszkowem)
 Młodszy oficer — ppor. Stefan Kossek
 Młodszy oficer — por. Bublewicz
 Młodszy oficer — ppor. Mieczysław Wasz
 Dowódca 8 kompanii — por. Władysław Żuk (10 IX poległ pod Wyszkowem)
 Młodszy oficer — por. Tomala
 Dowódca 9 kompanii — ppor. Leopold Świkła
 Młodszy oficer — ppor. Brzeziński (13 IX poległ pod Seroczynem)
 Młodszy oficer — ppor. Miller (13 IX poległ pod Seroczynem)
 Dowódca 3 kompanii ckm — kpt. Ołoszczyński (23 IX ranny pod Antoniówką)
 Młodszy oficer — ppor. Stanisław Masztak
 Młodszy oficer — chor. Kazimierz Gładcki
 Lekarz baonu — NN

6 Pułk Piechoty Legionów

- Dowódca Pułku — płk Stanisław Engel do dnia 12 IX (12 IX ranny pod Kału-
 szynem)
 Dowódca Pułku — ppłk Jan Kasztelowicz od dnia 12 IX
 I Adiutant — kpt. Antoni Slezak (13 IX zaginiony pod Wołą Wodyńską)
 II Adiutant — por. Weker
 Oficer informacyjny — por. Józef Błażewicz
 Oficer łączności — por. Jan Siedlecki
 Dowódca kompanii ppanc. — por. Bogusław Szafranowski (12 IX ranny pod
 Kałuszynem)
 Młodszy oficer — ppor. Marian Tomaszewicz
 Młodszy oficer — ppor. Sankowski
 Dowódca kompanii zwiadowców — por. Tomasz Jaworski
 Młodszy oficer — ppor. mgr Eugeniusz Masłowski
 Dowódca kompanii technicznej — ppor. Michał Kuncewicz
 Dowódca plutonu art. piech. — por. Stefan Jasiewicz
 Kwatermistrz — kpt. Kazimierz Miller (14 IX poległ pod Jagodnem)
 Oficer żywnościowy — por. int. Życki

- Dowódca kompanii gospodarczej — por. kplm. Józef Skupieński
 Dowódca kolumny taborów — ppor. Jan Koecher
 Naczelný lekarz mjr lek. dr Józef Bułat
 Kapelan pułku — kpl. wojsk., ks. Józef Grams
 Dowódca I batalionu — mjr Władysław Zarzycki (12 IX ranny pod Kałuszynem)
 Adiutant — ppor. Rozwadowski
 Dowódca I kompanii — ppor. Anatol Woróg (12 IX poległ pod Kałuszynem)
 Młodszy oficer — ppor. Wacław Markiewicz (12 IX ranny pod Kałuszynem)
 Dowódca 2 kompanii — por. Eugeniusz Balcerzak (12 IX poległ pod Kałuszynem)
 Młodszy oficer — ppor. Ryszard Jaworski
 Dowódca 3 kompanii — kpt. Ludwik Ziobrowski
 Młodszy oficer — ppor. Zygmunt Stambrowski
 Młodszy oficer — chor. Stanisław Telega
 Dowódca 1 kompanii ckm — kpt. Kleofas Szepet (12 IX ranny pod Kałuszynem — zaginiony)
 Młodszy oficer — ppor. Kazimierz Kryżan
 Młodszy oficer — chor. Władysław Cieśla
 Lekarz batalionu — ppor. dr Jerzy Kondracki
 Oficer żywn. batalionu — ppor. inż. Stanisław Telechun
 Oficer gospod. — ppor. Jan Bądarski
 Dowódca II batalionu — kpt. Antoni Piotrowski
 Adiutant — ppor. Marian Koczyk (23 IX poległ pod Tarnawatką)
 Dowódca 4 kompanii — kpt. Stefan Słomczyński (12 IX ranny pod Kałuszynem — zaginiony)
 Młodszy oficer — ppor. Stefan Sosnowski
 Dowódca 5 kompanii — por. Izydor Dowgiałło
 Młodszy oficer — ppor. Krukowski
 Młodszy oficer — ppor. Włodzimierz Bazewicz
 Młodszy oficer — ppor. Lewicki
 Dowódca 6 kompanii — por. Czesław Papieski
 Młodszy oficer — ppor. Andrzej Zieliński
 Dowódca 2 kompanii ckm — kpt. Tadeusz Berek
 Młodszy oficer — ppor. Władysław Zołądkowicz
 Młodszy oficer — ppor. Kazimierz Bryl (12 IX ranny pod Kałuszynem)
 Lekarz baonu — pchor. Józef Lenartowicz
 Oficer gospodarczy baonu — NN
 Dowódca III batalionu — ppłk Jan Kasztelowicz do dnia 12 IX
 Dowódca III batalionu — por. Michał Schmal od dnia 12 IX
 Adiutant — ppor. Marian Błaszkiwicz do dnia 10 IX (10 IX ranny pod Kamińczykiem — zaginiony)
 Adiutant — ppor. Stefan Wyrębski od dnia 10 IX
 Dowódca 7 kompanii — por. Wilhelm Tupikowski
 Dowódca 8 kompanii — por. Wiktor Stasiłowicz (12 IX ciężko ranny pod Kałuszynem)
 Młodszy oficer — por. Głowecki
 Młodszy oficer — chor. Jan Nesterowicz
 Dowódca 9 kompanii — por. dr Antoni Kudławiec do dnia 12 IX (12 IX poległ pod Kałuszynem)
 Dowódca 9 kompanii — pchor. Eugeniusz Jaźwiński od dnia 12 IX

Młodszy oficer — ppor. Tadeusz Truszkowski (12 IX poległ pod Kałuszynem)
 Młodszy oficer — ppor. Emanuel Laskarys (13 IX ranny pod Wołą Wodyńską)
 Dowódca 3 kompanii ckm — por. Michał Schmal od dnia 12 IX
 Młodszy oficer — ppor. Zdzisław Andruczewicz
 Młodszy oficer — ppor. Józef Koter (12 IX poległ pod Kałuszynem)
 Młodszy oficer — ppor. Zygmunt Korolkiewicz od 12 IX d-ca kompanii
 Młodszy oficer — ppor. Stefan Wyreński od dnia 10 IX adiutant baonu
 Młodszy oficer — pchor. Jerzy Buyko od dnia 10 IX
 Młodszy oficer — ppor. Piotr Wasilewski
 Lekarz baonu — ppor. lek., dr Efraim Mełamed
 Oficer żywn. baonu — ppor. dr Jerzy Kondracki
 Oficer gospod. baonu — ppor. Zygmunt Giernakowski

1 Pułk Artylerii Lekkiej Legionów

Dowódca Pułku — ppłk Mieczysław Podlewski (23 IX ranny pod Tarnawatką —
 zmarł w szpitalu we Lwowie)
 Adiutant — por. Kazimierz Urban
 Oficer łączności — por. Władysław Roszkowski
 Oficer żywnościowy — chor. Cielenkiewicz
 Dowódca I dywizjonu — mjr Jan Pietrzak
 Adiutant — ppor. Lachowicz
 Oficer zwiadowczy — por. Józef Latawiec (14 IX poległ pod Domanicami)
 Oficer łączności — NN
 Dowódca kolumny amunicyjnej — chor. Wawrzaszek
 Dowódca 1 baterii — ppor. Wiktor Topiiko
 Oficer ogniowy — ppor. Ignacy Władysław Korkozowicz
 Młodszy oficer — ppor. Stanisław Siwicki
 Dowódca 2 baterii — kpt. Zygmunt Kwiatkowski
 Oficer ogniowy — ppor. Stanisław Jachowicz
 Dowódca 3 baterii — kpt. Stanisław Truszkowski
 Oficer ogniowy — ppor. Bohdan Sylwestrowicz
 Oficer zwiadowczy — pchor. inż. Łyszkowski (ranny pod Wyszkowem), od 14 IX
 pchor. Antoni Pawelec
 Młodszy oficer — ppor. Umiński
 Młodszy oficer — ppor. Łubieński
 Dowódca II dywizjonu — kpt. Ignacy Prosiński
 Adiutant — ppor. Włodzimierz Thun
 Oficer łącznikowy do piechoty — ppor. Leon Owsianko
 Oficer łączności — por. Leonard Popławski
 Oficer zwiadowczy — por. Bohdan Koziełł-Poklewski (10 IX poległ pod
 Kamieńczykiem)
 Dowódca kolumny amunicyjnej — ppor. Plichta
 Płatnik — ppor. Berson
 Dowódca 4 baterii — por. Zygmunt Buyko
 Oficer zwiadowczy — pchor. Budryk
 Oficer ogniowy — por. Władysław Związek
 Dowódca 5 baterii — kpt. Józef Rydzewski
 Oficer zwiadowczy — ppor. inż. Kazimierz Hincz
 Oficer ogniowy — por. Wojtkiewicz
 Młodszy oficer — ppor. Szczuka

Dowódca 6 baterii — kpt. Edward Chomiński
 Oficer ogniowy — ppor. Cierpiński
 Oficer zwiadowczy — ppor. Tadeusz Kostrzębski
 Dowódca III dywizjonu — mjr Bolesław Suszyński (14 IX ranny pod Wolą Wodyńską)
 Adiutant — ppor. Józef Zapaśnik
 Oficer zwiadowczy — ppor. Nowicki
 Oficer łączności — por. Zajkowski (14 IX ranny pod Wolą Wodyńską)
 Dowódca kolumny amunicyjnej — ppor. Głównicki
 Dowódca 7 baterii — por. Jerzy Hullej
 Oficer ogniowy — ppor. Władysław Kuściński
 Młodszy oficer — ppor. Wierciński
 Młodszy oficer — ppor. Kuczyński
 Dowódca 8 baterii — kpt. Bohdan Staśkiewicz
 Oficer ogniowy — ppor. Władysław Halicki
 Oficer zwiadowczy — pchor. Stanisław Słoiński
 Młodszy oficer — pchor. Iwaszkiewicz
 Młodszy oficer — pchor. Władysław Kazimierski
 Dowódca 9 baterii — por. Emil Schoettel (14 IX poległ pod Trzcincem)
 Oficer ogniowy — ppor. Zbigniew Krzysztoń
 Młodszy oficer — ppor. Ingielewicz (14 IX poległ pod Wolą Wodyńską)
 Młodszy oficer — pchor. Witold Kościałkowski

33 REZERWOWA DYWIZJA PIECHOTY

Dowódca płk dypl. Tadeusz Zieleniewski; szef Sztabu ppłk Władysław Nie-
 wiarowski; Oficer operacyjny kpt. dypl. Stanisław Kiwerski; II oficer
 sztabu por. Bolesław Tomaszewski; kwaterymistrz dywizji kpt. dypl. Antoni
 Olechnowicz; dowódca PD płk Biestek; dowódca AD — płk Dziubiń-
 ski; oficer szt. mjr Mikołaj Rodziewicz; oficer szt. kpt. Czesław Sopoćko;
 oficer szt. kpt. Piotr Dobroński; szef taborów kpt. Jan Krasoń; dowódca
 KD rtm. Kowalewski (KOP Olkieni); zca dcy rtm. J. Suchorski; dca
 plut. ppor. Morman; ppor. Ildefons Houvalt.

133 pp

Dowódca płk Antoni Wandtke; I/133 pp kpt. Mikołaj Artiuch (KOP N. Świę-
 ciany); II/133 pp kpt. Olgierd Wojdatt (KOP Niemenczyn); III/133 kpt. Ka-
 miński (KOP Troki); dowódca komp. kpt. Stanisław Romecki; ppor. Miko-
 łaj Michalewnek (poległ pod Baranowem); chor. Andrzej Tondel; ppor.
 Welonkowski (ranny pod Suchowolą); ppor. Rzepecki (zaginął pod Ło-
 chowem).

134 pp

Dowódca ppłk Erwin Wolanek; adiutant kpt. Grzybowski; II adiutant por.
 rez. Kamionka; oficer łączności por. Jerzy Karasiński; dowódca komp.
 panc. por. Bronisław Bronisławski; kwaterymistrz kpt. Stanisław Święto-
 chowski; oficer gospodarczy por. int. Feliks Drabczyk; dca komp. gospod.
 por. rez. Mieczysław Żyźniewski; naczelnny lekarz kpt. dr Stanisław Godo-
 rowski; dca I Bat. mjr Tadeusz Hordt; dca 1 komp. por. Feliks Dąbrow-
 ski; dca 2 komp. por. Tadeusz Golian (poległ 9/10 września nad Bugiem); dca
 3 komp. por. Mieczysław Łabędź; dca 1 komp. ckm por. Jan Michułka (ran-

ny 9/10 września nad Bugiem); dca plutonu ppor. rez. Mieczysław Głódź; oficer gospodarczy por. rez. Jan Ignarski; dca II Bat. kpt. Stanisław Zmarz (Batalion KOP Sejny); dca 4 komp. por. Władysław Chudy (jw.); dca 5 komp. por. NN; dca 6 komp. por. Leon Maślanka; dca 2 komp. ckm. kpt. Jan Dermer; dca plut. łączności ppor. rez. Józef Nazarko; dca III Bat. kpt. Adolf Pawlikowski (z 41 pp Suwałki); dca 3 komp. ckm por. rez. Borkowski; dca plutonu ppor. Jan Sienkiewicz.

135 pp

Dowódca ppłk Tadeusz Tabaczyński; I adiutant Tadeusz Naróg; oficer łączności por. Jodko; dca komp. zwiad. por. Hieronim Chalamański; dca komp. ppanc. kpt. Kazimierz Szternal; dca plut. pion. kpt. Tadeusz Jacyna; dca plut. pgaz. kpt. Feliks Cebula:

I/135 pp dca mjr Stanisław Nowicki; adiutant por. rez. Bohdan Zaremba; 1 komp. kpt. Karol Janiusek; 2 komp. por. Władysław Sokołowski; 3 komp. por. Władysław Sadowski; 1 komp. ckm. kpt. Antoni Kogut.

II/135 pp dca mjr Zawisza (od 16.09. kpt. Edward Łaski); 4 komp. dca kpt. Edward Łaski; 5 komp. dca por. Władysław Grzegorski; 6 komp. dca kpt. Adam Wisłowski; 2 ckm dca por. Kazimierz Najranowski.

III/135 pp dca kpt. Jan Konopka; 7 komp. dca por. Bronisław Zastawny; 8 komp. dca kpt. Schmidt; 9 komp. dca kpt. Bronisław Adamowicz; 8 cm, dca por. Władysław Glinka.

32 pal

Dowódca ppłk Tadeusz Tabiszewski (poległ 11.9.); adiutant por. Chołodziński (poległ); I dyon dca mjr Walerian Bartkiewicz (poległ 9.09); kpt. Franciszek Bornstaedt; 1 bat. por. Bodnar; 2 bat. por. Bardyń; 3 bat. kpt. Gabryel; II dyon (75 mm) (KOP Osowiec) dca mjr Jan Walasek; 4 bat. dca kpt. Antoni Łotuszka; 5 bat. dca por. Roman Dietrich; 6 bat. dca por. Jarosiński; III dyon (mobil. 32 dal) dca mjr Władysław Passendorfer; 7 bat. dca por. Zbigniew Rawicz-Twaróg; 8 bat. dca kpt. Świętosław Jatelnicki; 9 bat. dca kpt. Stefan Konopka; 43 baon saperów (mobil. Ośrodek Saperów Grodno) dca kpt. Herman; dca plut. chor. Franciszek Kaczmarek.

41 REZERWOWA DYWIZJA PIECHOTY

Dowódca — gen. bryg. Waław Piekarski
 Of. ordynansowy — por. Kalinowski
 Szef Sztabu — mjr dypl. Józef Biliński
 Oficer operacyjny — kpt. dypl. Stanisław Piwowarczyk
 Zastępca operacyjny — por. dypl. Bogusławski
 Of. wywiadowczy — kpt. dypl. Rudecki
 Zastępca — kpt. Stefan Wieszyński
 Kwatermistrz — mjr dypl. Jan Bielewski
 Dowódca piechoty dyw. płk Stanisław Raganowicz
 Oficer Sztabu — kpt. Tadeusz Makowski
 Oficer Sztabu — por. Wojciechowski
 Dowódca Art. Dyw. płk Adam Sawczyński

Oficer Sztabu — mjr Marian Jędrychowski
 Oficer Służby wyw. art. — mjr Eugeniusz Bajer
 Zastępca Służby wyw. art. — por. Makowski
 Oficer łączn. — por. Woycicki
 Komendant Kwatery Głównej — kpt. Kazimierz Kycia
 Szef uzbrojenia — kpt. art. Tadeusz Rycembel
 Szef intendenty — kpt. int. Michał Klepacki
 Szef taborów — por. Krzesinowski
 Szef sanitarny — mjr Bronisław Wagner
 Szef służby weter. — mjr Hipolit Perkowski
 Szef sprawiedliwości — mjr Jan Reyman
 Szef duszpasterstwa — ks. kpt. Franciszek Tomczak
 Kierownik kancel. — por. Kłobuchowski
 D-ca komp. Sztabowej — kpt. Kwieciński
 D-ca parku int. — por. Zapolski
 — por. Świerczewski
 D-ca komp. sanit. — por. Chmielewski
 Lekarz kwat. głównej — kpt. lek. Kucharski
 Lekarz wet. głównej — por. lek. wet. Perkowicz
 Sąd polowy — kpt. Wiśniewski
 — ppor. Szostkiewicz
 Płatnik — por. Sporowski
 Dowódca komp. gosp. — ppor. Szulborski

114 pp (wystawiła Szkoła Oficerów Piechoty Ostrów)

Dowódca pułku — ppłk Zygmunt Fila
 I Adiutant — kpt. Zaremba
 D-ca I Baonu — mjr Świątowski
 D-ca II Baonu — mjr Stanisław Jachnik
 D-ca III Baonu — mjr Mikołaj Krajnik

115 pp (wystawił kurs wyszkolenia piechoty Różan)

Dowódca pułku — ppłk Czesław Rzedzicki
 I Adiutant — kpt. Stefan Parfinowicz
 D-ca komp. zwiad. — kpt. Józef Leśniowski
 D-ca komp. ppanc. — kpt. Feliks Piorun
 Kwatermistrz — kpt. Władysław Marmurowicz
 Oficer wywiad. — kpt. Wit Bydliński
 Dowódca I Baonu — mjr Karol Fanzlau
 Dowódca 1 komp. — por. Dyonizy Rusek
 Dowódca 2 komp. — kpt. Zdzisław Ukleja
 Dowódca 3 komp. kpt. Jan Steczewicz
 Dowódca 1 ckm — kpt. Bohdan Łoszyński
 Dowódca II Baonu — mjr Tomasz Mika
 Dowódca 4 komp. — kpt. Roman Ryszard
 Dowódca 5 komp. — por. Ostrowski
 Dowódca 6 komp. — kpt. Zbigniew Stańczewski
 Dowódca 2 ckm — kpt. Janiszewski

Dowódca III Baonu — mjr Władysław Klucz (baon wystawił 13 pp Pułusk)
Dowódca III Baonu — por. Tadeusz Misiak (od 6.09)
Dowódca 7 komp. — por. Janusz Dubert
Dowódca 3 ckm — por. rez. inż. Stompke

116 pp

Dowódca pułku — ppłk Mieczysław Hamerski
Dowódca I Baonu — mjr Emil Cimura (wystawiła SPP Ostrów)
Dowódca II Baonu — kpt. Wacław Mieciniński (wystawił 71 pp Zambrów)
Dowódca III Baonu — mjr Władysław Galica (wystawił 32 pp Łomża)

61 pułk art. lekkiej

Dowódca pułku — płk Florian Grabczyński
Adiutant — kpt. Józef Otfinowski
Oficer obs. — kpt. Jan Doboszyński
Oficer broni — kpt. Demiański
Dowódca — mjr Zdzisław Wilanowicz (Dyon wystawiła S. Pchor. Art. Rez. Zambrów)
Dowódca 1 bat. — kpt. Tadeusz Kuczyński
Dowódca 2 bat. — kpt. Stanisław Jastrzębski
Dowódca 3 bat. por. Henryk Dąbrowski
Dowódca II dyonu — mjr Tadeusz Smyczyński (dyon wystawił 9 pal Siedlce)
Adiutant II dyonu por. rez. Sosnowski
Dowódca 4 bat. — kpt. Michał Wieliczko-Wielicki
Dowódca 5 bat. — ?
Dowódca 6 bat. — kpt. Stanisław Walczak
Dowódca III dyonu — mjr Tadeusz Wirt (dyon wystawił 9 pal Siedlce)
Dowódca 7 bat. — kpt. Stanisław Wilkosz (Sztab dyonu III z 8 bat. pozostaje przy Mazow. Bryg. Kaw. kpt. Wilkosz z dwiema bateriami dołącza w rej. Łukowa do 39 DP).
Dowódca 8 bat. — ppor. Kotlarz
Dowódca 9 bat. — ppor. Gajewski
Do 61 pal wszedł III/51 pal, wystawiony przez 18 pal.
Dowódca — mjr Józef Lis
Dowódca 7 bat. — kpt. Kazimierz Nowicki
Dowódca 8 bat. — por. Kazimierz Koźko
Dowódca 9 bat. — por. Klepacki

SUMMARY

In one of the many unforeseen and highly dramatic situations created by the new battle methods applied by the German Army (massed air attacks, massed tanks, fifth-column activities), worth describing is one episode in the autumn campaign of 1939 which definitely had its effect upon the course of fighting on our northern front. In the time from Sep. 5 to 9, a critical situation developed in this region of the war struggle due to the setback suffered by the Operational Group „Wyszków”, a reserve unit of our high command, stationed behind the contact area between the „Modlin” Army and the „Independent Operational Group Narew”.

The tasks of a reserve formation are always likely to lead to risky situations. In this case our reserve formation consisted of three divisions: the First Infantry Division and the 33rd and the 41st Reserve Divisions; so far this group had not taken part in fighting and the reserve divisions, hastily formed after the war broke out, had not even been brought up to full strength. The individual soldier had no recent shooting practice, the terrain conditions were difficult (a roadless stretch of Puszcza Biała, the so-called White Forest), marching in hot weather had often taken 24 hours daily. Added to this was a lack of drinking water, continuous bombing by enemy airplanes of the Polish columns hastily rushed to threatened sections of the front, with no relief from Polish air forces — this was the first war experience of the troops forming the „Wyszków” Operational Group. A further complication of this fatal situation was the repeated collapse of our means of communication constantly exposed to Luftwaffe bombing. This failure of a reliable communication was the reason, why many a time the divisions of the Operational Group received their instructions too late and no longer workable, often contradicting each other, from both the Supreme Command and from the adjoining groups „Modlin” and „Narew”.

These conditions, paralyzing their fighting capacity, were particularly grievously felt by the newly formed reserve infantry divisions. And this is why, for all their strong determination to fight the air and the armoured-car supremacy of the Germans, the Narew line failed in their defense action of the Rożan and Pułtusk bridgeheads and, subsequently, of the Bug line also.

The forces of the Third German Army Group, under general Küchler, outflanked the Polish defense line, cutting the Warszawa—Brześć highway; deeply and in a wide front the Germans penetrated our rear, breaking our front by way of Brok and Ostrów, and of Siedlce and Węgrów.

Before describing all these war events the author, who participated in these operations, reports the units of the Polish troops which took part in these battles. His own report is based on written reports and oral accounts supplied by the officers who had been in charge during this part of the 1939 campaign: general W. Kowalski, in command of the Operational Group, colonel T. Zieleniewski, commander of the 33rd reserve division, major J. Biliński, chief of staff of the 41st reserve division, and further officers who were leading troops in particular encounters. In an annex the author also reports the full list, hitherto unpublished, of all regimental commanders in the 33rd and 41st divisions.